

### CENY OGŁOSZEN

złoty za linijki 10 słów 40 gr.  
złoty za linijki 10 słów 40 gr.  
złoty za linijki 10 słów 40 gr.  
złoty za linijki 10 słów 40 gr.  
złoty za linijki 10 słów 40 gr.  
złoty za linijki 10 słów 40 gr.  
złoty za linijki 10 słów 40 gr.  
złoty za linijki 10 słów 40 gr.  
złoty za linijki 10 słów 40 gr.  
złoty za linijki 10 słów 40 gr.

Redakcja Karola 2, Tel. 133-23  
Administracja Karola 2, Telefon 133-41  
Redaktor i jego zastępca przyjmują  
od poniedziałku do piątku w godzinach  
od 9 do 12 rano i od 2 do 5 po południu.

## Grodno wypłaci urzędnikom wszystkie zaległości do dnia 15-go marca.

Grodno, 23.2. (od wł. kor.) Wczoraj o godzinie pierwszej w południe na konferencji starosta i prezydenta miasta, z delegacją strajkujących pracowników doszło do porozumienia w sprawie likwidacji strajku. Zarząd

miasta zobowiązał się do 15-go marca wypłacić wszystkie zaległości. Nadmienić należy, iż zaległości te sięgają grudnia, a nie września jak mylnie podano.

## Straszne skutki niedozoru rodzicielskiego. Czteroletnie dziecko splonęło żywcem.

Pabjanice, dnia 23 lutego. Na Starem Mieście miał miejsce tragiczny wypadek, który wstrząsnął ciałem miastem.

Łątonos urzędu pocztowego nie-aki Krawczyk miał ze swoją pierwszą żoną córeczkę, liczącą obecnie 4 lata. Nie tak dawno matka dziewczynki zmarła i Krawczyk po raz drugi

ciężko wodził w żółtych spodniach, w których oczom wchodzących ukazał się straszny widok.

Oto w mieszkaniu, wypełnionem gryzącym dymem, obok pieca leżały zwęglone już zwłoki nieszczęśliwej dziewczynki.

Widocznie zajęła się na dziecku odzież, a z powodu braku opieki 4-letnia dziewczynka spaliła się żywcem.

## Sowiecka lotniczka.



Pierwszą na świecie kobietą, komendantką eskadry lotniczej, jest Rosjanka, Nadieżda Sumorowska. Ostatnio władze sowieckie z funkcji dowódcy eskadry przeniosły ją na stanowisko komendantki lotniczej stacji do świadczalnej w Moskwie.

## Nieudany występ komunistycznej pary poselskiej w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Sosnowiec, 23 lutego. (Od wł. kor.) Z powodu zapowiedzianej zimy p. u. k. m. n. tutejsi wznieśli działalność i agitację za strajkiem.

Wczoraj usiłowali oni urządzić strajk na terenie całego Zagłębia. Do Sosnowca przybyli poseł Rożek i posłanka Ignasiakowa, którym jednakże nie poszło zbyt gładko

z komunistyczną agitacją. Mimo, iż w fa brykach zapowiedziano „awanturki” w większej ilości zakładów przemysłowych pracy nie prz. w. ni. ani na minutę. Dla udzielenia akcji komunistycznej policja dokonała licznych aresztowań.

## Tramwaj zmiądzzył studentce nogi Okropny wypadek w Warszawie.

warszawa, 23.2. Wczoraj w południe na Krakowskim Przedmieściu na wprost Uniwersytetu pod tramwaj linii Nr. 9 dostała się studentka farmacji

20-letnia Neufeldówna. Nieszczęśliwa, która uległa zmiądzeniu nóg przewieziono w stanie ciężkim do szpitala.

## Tragedja oszukanej narzeczonej podpułkownika. Sensacyjny proces trzech oficerów.

Warszawa, 23 lutego. Na ławie oskarżonych w wojskowym sądzie okręgowym zasiadzie w piątek trzech oficerów baonu mostowego w Kazuniu: Jowódca tego oddziału ppłk. Polubiński, kwatermistrz major Wierzbowski i por. Marczewski, płatnik.

Akt oskarżenia zarzuca płatnikowi por. Marczewskiemu najcięższe przestępstwo, bowiem sprzeniewierzenie 48 tys. zł. z funduszy skarbowych.

Zarzuty stawiane kwatermistrzowi mjr. Wierzbowskiemu, sprowadzają się do braku dozoru i kontroli, a także do wydawania płatnikowi poleceń, niezgodnych z przepisami wojskowymi. M. in. major W.

każal sobie wypłacać zaliczki, zmuszał podwładnych oficerów do bywania wraz z nim w restauracjach i do brania udziału w libacjach.

Płk. Polubińskiego obciąża oskarżenie dwoma rodzajami zarzutów. Pierwsze są natury służbowo-wojskowej. Podobnie, jak kwatermistrz, dowódca oddziału ppłk. Polubiński każe sobie wypłacać zaliczki a potem wymagał od podwładnych sobie oficerów udziału w pożyczkach. Nie wykonywał także dowódca baonu mostowego ciążących na nim obowiązków służbowych zaniedbywał nadzór i t. d.

Zupełnie inny charakter posiada druga część aktu oskarżenia w stosunku do ppłk. Polubińskiego. Otóż urząd prokuratorski twierdzi, że podpułkownik w ciągu 2 lat podtrzymywał bliskie stosunki z p. Heleną Chizjową, uchodząc za jej narzeczonego. Obietnicy, danej kobiecie, nie speł-

nił. A w okresie narzeczeństwa wyłudził od niej około 40 tys. zł. Porzucona skończyła śmiercią samobójczą. Obronę oskarżonych oficerów wnoszą adwokaci: Sobotkowski, Wyrostek i Fechtner. Rozprawy, która potrwa dwa tygodnie, przewodniczyć będzie mjr. Skrzywan. Z ramienia prokuratury wojskowej oskarżenie popiera mjr. Bilecki.

## 250-lecie urodzin Réaumur.



René Antoine Ferchault de Réaumur słynny fizyk i zoolog francuski, wynalazca termometru, urodził się w lutym przed 250 laty.

## Tajemniczy więzień Tower'u.



W londyńskim więzieniu pań tworem Tower, osadzono niedawno oskarżonego o szpiegostwo oficera gwardji. Nazwisko aresztowanego nie podano do wiadomości publicznej. Jednemu z reporterów udało się wdrapać na mur, okablićy dziedziniec więzienny i sfotografować więźnia (po prawej stronie) podczas spaceru.

## Japończycy zdobyli miasto Pei-Piao. Tokio prosi Genewę o „sprawiedliwy” wyrok.

Tokio, 23.2. (Tel. wł.) Według urzędowego komunikatu japońskiego sztabu generalnego, wojska japońskie zajęły ubiegłej nocy miasto Peipiao, w prowincji Dżehol. Chińczycy przed opuszczeniem miasta podpalili obydwa znajdujące się tam wielkie

m. in. odrzuca całkowicie uchwałę Komisji 19-tu, zrzuca odpowiedzialność na stan wojenny na Dalekim Wschodzie na Chiny, udowadnia, że prowincja Dżehol jest integralną częścią Mandżurji i zajęcie jej przez wojska japońskie musi być dokonane ze względów strategicznych, oraz zwraca się do Zgromadzenia Ligi Narodów o wydanie „sprawiedliwego” wyroku w sprawie całego konfliktu na Dalekim Wschodzie.

składy amunicji i broni. Jak podają z Mukden. Japończycy po zajęciu Peipiao posuwają się w kierunku Lunszua. Wojska chińskie stawiają energiczny opór. Odwrót ich z pod Peipiao odbył się w zupełnym porządku.

Genewa, 23.2. (Tel. wł.) Wraczona we wtorek wieczorem Lidze Narodów nowa nota japońska składa się z 10-ciu punktów. Co do jej treści, to Japonia

Szanghaj, 23.2. Zapowiedziano wypuszczenie pożyczki „opieki narodowego” w wysokości 20 mil. dolarów. Pożyczka przeznaczona jest na dalsze prace w prowincji Dżehol.

## Przeszło 250 osób zginęło w katastrofie w Szanghaju.

Szanghaj, 23 lutego. (Tel. wł.) Z podgrzewów fabryki wyrobów gumowych, w której w dniu onegdajszym nastąpił trzęsienie wybuch, wydobyto jak dotąd 98 zwłok robotnic. Według ogólnych przy-

puszczeń, pod zwalami fabryki znajduje się jeszcze przeszło 160 trupów. Przeszło 200 robotnic i dobotników jest mniej lub bardziej ciężko rannych.

## Katastrofa okrętowa u wybrzeży Islandji. 9-ciu marynarzy utonęło.

Reykjavik, 23 lutego. (Tel. wł.) U wybrzeży Islandji zderzył się w dniu wczorajszym 2 tys. tonowy frachtowy statek niemiecki „Brigitte Sturm” z islandzkim statkiem rybackim „Papey”. „Papey” momentalnie zatonął, 9-ciu ludzi z

załogi utonęło, trzech zaś zdołało się uratować. Parę dni temu wjechał na mieliznę nie daleko Reykjaviku niemiecki statek rybacki „Gustaw Meyer”. Ofiar w ludziach jednak nie było.

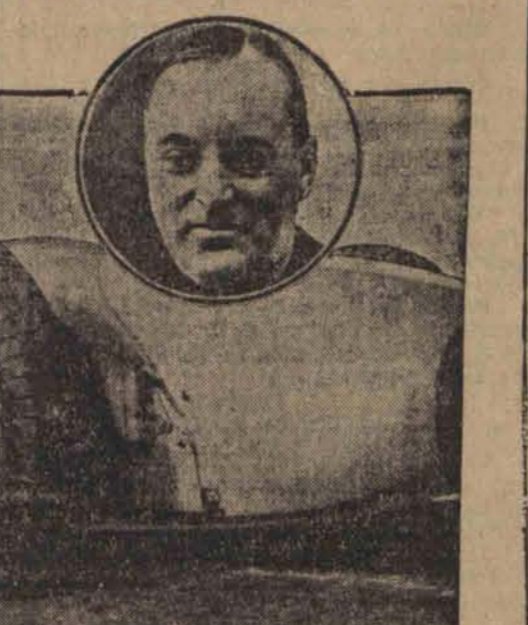
## Zaspy śnieżne wykoleiły parowóz. Maszynista i pomocnik poparzeni.

Konin, 23.2. W ciągu dnia wczorajszego na terenie powiatu konińskiego trwała zamieć śnieżna. Na torze kolejki wąskotorowej potworzyły się zaspy

śnieżne, które uniemożliwiły komunikację. Około godziny 4 po południu na odcinku Rożdżały-Kobierno wskutek zaspy toru śniegiem wykoleił się pociąg kolejki

z transportem węgla. Wywróciła się lokomotywa i jeden wagon. Maszynista i pomocnik jego zasypani rozpalonym węglem z pieca parowozu. Oba przewieziono do szpitala w Kaliszu. Stan maszynisty jest groźny, natomiast stan zdrowia pomocnika nie budzi obaw. Wykolejony wagon z węglem został rozbit.

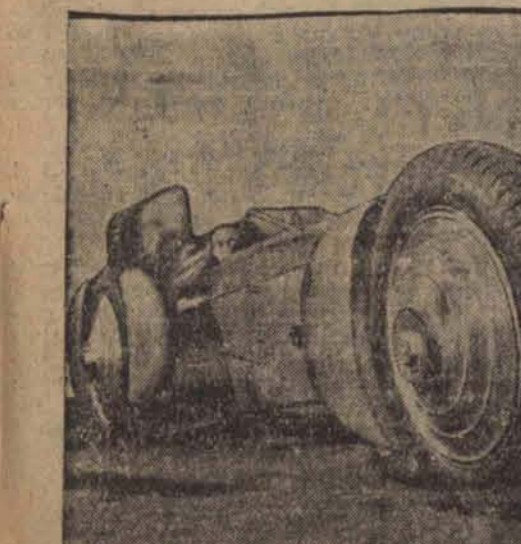
Umędzynarodowienie lotnictwa. Genewa, 23.2. (Tel. wł.) Komisja lotnicza w konferencji rozbrojeniowej uchwaliła pomimo gwałtownych sprzeciwów z niemieckiej strony, przedłożyć pod obrady konferencji wniosek francuski w sprawie umędzynarodowienia lotnictwa, oraz jego kontroli.



## NOWY REKORD CAMPBELLA. 273 i pół mili angielskiej na godzinę.

Nowy Jork, 23.2. (specjalna wiadomość Echa). Na Florydzie znany sporto-

weł. Sir Campbell osiągnął 273 i pół mili angielskiej na godzinę, podczas gdy



wiec angielski Campbell ustalił nowy rekord szybkości w jeździe automobilowej zeszłoroczny wynosił 254 mile angielskie.

## Dolar i funt w Łodzi.

Przywa. nie dolar papierowy w żądaniu 8.90, w płaceniu 8.89; dolar złoty w żądaniu 9, w płaceniu 8.98; funt angielski w żądaniu 30.70, w płaceniu 30.55; rubel złoty w żądaniu 4.78, w płaceniu 4.75; marka w żądaniu 2.13, w płaceniu 2.12½; za 100 franków francuskich w żądaniu 35.15, w płaceniu 35.

## Celne strzały do przemytnika. Czy nie szkoda życia dla 10 kg. rodzynek?

Częstochowa, 23 lutego. W pobliżu wsi Starokrzepice, gm. Kuźniczka, w odległości 1 i pół km. od granicy niemieckiej ofiarą swego zawodu przemytniczego padł 24-letni Szyzka Stefan, mieszkaniec tejże wsi.

Szyzka był znanym przemytnikiem wódki, t. zw. „brendki”, tytoniu i rodzynek niemieckich.

W krytycznej chwili, przemycając „brendkę”, Szyzka zdołał wprowadzić „przebiec szczęśliwie granicę”, lecz został „postrzeżony” przez straż graniczną już na polskim terytorjum, a gdy po mimo kilkakrotnych upomnień ratował się ucieczką, straż graniczną zaczęła go ostrzeliwać.

W wyniku strzałów przemytnik został ciężko ranny w brzuch i w stanie beznadziejnym przewieziony do szpitala w Krzepicach.

## Przyjacielem dzieci

jest Emulsja Tranowa Scotta. Świadczy o tem wielka ilość odcieków wielu matek. Emulsja Tranowa Scotta bowiem jest środkiem wzmacniającym dla dzieci, a szczególnie w pierwszym okresie rozwoju. Emulsja Tranowa Scotta zawiera tak potrzebne dla organizmu dziecięcego witaminy A i D w naturalnej postaci i dlatego przewyższa wszelkie sztuczne preparaty witaminowe. Emulsja Tranowa Scotta jest lekkostrawna i o przyjemnym smaku. Ostatnio cesy na Emulsję Tranową Scotta obniżone zostały o około 40%. Normalna flaszką kosztuje obecnie zł. 3.—, duża podwójna zł. 4.50.

## Lilipuci samochód.



Na ulicy londyńskiej pojawił się niezwykły automobilista, dla którego policjant musiał wstrzymać ruch.

### Szczegóły ucieczki lotnika sowieckiego do Polski. Strzelanina w powietrzu.

Bastuny, 23 lutego. Ludność osiedli pogranicza polsko - sowieckiego była świadkami niecodziennego wypadku. Nad granicą pojawiły się nagle 3 samoloty sowieckie...

Tajemniczy aparat wraz z pilotem przebył znaczną część woj. nowogrodzkiego i wylądował o godzinie 15.30 około wsi Łopaciszew w gminie Żyrmuński, pow. lidzkiego.

### Ukarani aptekarze. Dwu aresztowano po ogłoszeniu wyroku.

Katowice, 23 lutego. Wczoraj odbyła się sensacyjna rozprawa przeciwko czterem aptekarzom katowickim o pesterstwo, która zakończyła się zasądzeniem trzech z nich na półtora roku więzienia...

Wyroki wywołały zrozumiałą sensację. Wobec trzech z nich zasądzone zostały kary więzienia na podstawie amnestji...

### INŻYNIER Z 5-MA KLASAMI. Bezrobotny fałszerzem dokumentów.

Katowice, 23 lutego. Do prokuratury sądu Okręgowego w Katowicach wpłynęło doniesienie karne przeciwko bezrobotnemu Łukaszowi Sobocie z Piotrowic o fałszowanie dokumentów.

Sobota, zaopatrzony w dyplom inżyniera, poszukiwał na Śląsku posady inżyniera, ale nie znalazł...

TYLKO 15 dni Darmo dewizkę otrzyma każdy, kto zakupi u nas zegarek. Zegarek kiesz. z wcz. szkłem z 395, zeg. ośm. 495...

Doktor ZIOAKOWSKI. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od 2 - 4 i 8 - 9 wiecz. w niedziele od 10 do 12 po poł.

DR. MED. M. FELDMAN. akuszer-ginekolog. Zawadzka 10. Telefon 155-77. Przyjmuje od 10 - 12 i od 3 - 6 po poł.

Dr. med. Z. STACHOWSKA. akuszerka i choroby kobiece. przeprowadziła się na Piotrkowską 153. tel. 145-10. przyjmie od 4-7 wiecz.

Doktor H. SZUMACHER. Choroby skórne i weneryczne. Piotrkowska 55. tel. 143-62. Przyjmuje codziennie od 12 - 4 poł. od 6 - 9 w wiecz. w niedziele i święta od 10 - 1 w poł.

Dr. med. L. NITECKI. choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. NAWROT 32, tel. 213-18. Przyjmuje od 8-9 rano i od 4-8 wiecz. w niedziele i święta od 9 do 12 w poł.

UWAGA! Posiadacze losów (papierów wartościowych), DOLARÓWEK, BUDOWLANICH i INWESTYCYJNYCH (premiówek).

Dr. S. KANTOR. Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Piotrkowska 90, telefon 129-4. Przyjmuje od 8 - 2 i od 5 - 4 wiecz. w niedziele i święta od 8 - 2.

Główna Centralna Kontrola losów i papierów wartościowych. ul. S. B. WARSZAWA, nr 14. Tele on 244 12.

Dr. med. MARKOWICZOWA. Choroby skórne - weneryczne. Zawadzka 14. telefona 166-35. Przyjmuje od 8 do 10 rano i od 3 do 4 wiecz.

RESZTKI NA UBRANIA, PALTA, SUKNIE. Wełny, jedwabie. poleca się w firmie E. WASILEWSKI. Piotrkowska 152.

Dr. med. L. BERMAN. Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych. Przyjmuje od godz 8-11 do 11-1 i od 4-6 do 8-1 w nie święta i święta od godz 9-1 do 1-1.

1 pokój blisko Piotrkowskiej, potrzebny od zaraz. Zgłoszenia z ceną pod nr. 555. GŁÓWNA Składnica Polkich Zeszytów Ilustrowanych. Oddział w Łodzi, Piotrkowska 145, m. 42 tel. 125-29.

### Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(-) Prezydent Roosevelt ogłosił trzy pierwsze i najważniejsze nominacje członków swego rządu, a mianowicie sekretarzem stanu został senator Cordell Hull sekretarzem skarbu William Woodin...

(-) Senat gdański wycofał z Rady Portu wy pożyczony jej oddział policji gdańskiej. Wobec tego rząd polski zaproponował zastąpienie gdańskiej policji przez polską policje mundurową.

(-) Wczoraj w sejmowej komisji spraw za granicami odbyła się dyskusja nad exposé min. Becka. Podkreślono, że w tym czasie w Niemczech żądają zwrotu kolonii również Polska złożyła swe żądania w tym kierunku.

(-) W związku z aresztowaniem kaskiera kulebówce Józefa Pańkiewicza za defraudację 20 000 złotych dowiadujemy się, że Pańkiewicz jest kasjerem towarowym na Łodzi-Fabrycznej a jego kółkiewicz jak zwykle podstępny.

(-) W dniu wczorajszym Magistrat m. Łodzi otrzymał decyzje Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o mianowaniu komisji czeskiej w sprawie rozstrzygnięcia sprawy o podwyższenie stawek honorarium dla adwokatów i prawników.

(-) Magistrat Łodzi otrzymał wiadomość od dyrekcji kolejowej w Warszawie o zamiarze zrehabilitowania budowy wiaduktu nad rzeką Węską a Tramwajowa kołozem 1170 000 złotych. Budowa potrwa 3 lata i zostanie ukończona w roku 1935.

(-) W sprawie Pabianiec, 23 lutego. W listopadzie 1933 r. w miejscowości Wólka Węskowa mieszkały Pabianiec bracia Czapliński Stefan i Stanisław...

(-) W sprawie Włocławek, 23 lutego. W Powelskiego Stefana, zamieszkałego przy ul. Łokowej, 22 w nocy nieznani sprawcy skradli garderobę wartości około 500 złotych.

(-) W sprawie Włocławek, 23 lutego. U Powelskiego Stefana, zamieszkałego przy ul. Łokowej, 22 w nocy nieznani sprawcy skradli garderobę wartości około 500 złotych.

### Komisji międzyzwiązkowej nie utworzono. Strajk włóknarzy wisi w powietrzu.

Łódź, 23.2. Wczoraj, na wieść o niedojszcu do skutku konferencji z przemyślnymi - przedstawicielami trzech związków „Praca” - zwolnili wspólną konferencję, z której pewne dzienniki poranne wyciągnęły zupełnie fałszywe wnioski.

Cel ten został osiągnięty. Zarów związek Chłopsko-robotniczy, jak i związki Praca wypowiadają się za wniesienie wniosku Kłosa, a mianowicie dążeniem do spisania umowy zbiorowej na warunkach z roku 1928.

### Tajna gorzelnia dobranej pary. Sukces łódzkich kontrolerów skarbowych.

Kolisz, 23 lutego. Funkcjonariusze policji posterunku PP w Chodczu, tutejszego powiatu przy współudziale funkcjonariuszów lotnej brygady kontrol skarbowej przy Izbie Skarbowej w Ł. dzi. we wsi Obory, gm. Szymanowice, pow. konińskiego, u Ferdynanda Zandka i żony jego Wilhelminy, znaleźli w mieszkaniu odkażające spirytus skażonego a mia...

włażali drzwi. Z ust Chmielewskich wyrwał się okrzyk grozy. We framudze drzwi zwiłowało się sznura ciała ich syna. Młody, mężczyzna, popętnił samobójstwem. Zawezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego stwierdził już tylko zgon desperata.

### Rozpaczliwy czyja 20-letniego młodzieńca. Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 23.2. W dniu wczorajszym o godzinie 5 po południu p. Chmielewscy, zamieszkały przy ulicy Towarowej 16, powrócili z pracy do domu, zastali mieszkanie zamknięte, mimo iż w mieszkaniu powinien był znajdować się syn ich 20-letni Jan Chmielewski, bezrobotny Rodzice czekali dość długo, wreszcie zniecierpliwieni nieobecnością syna wyważyli drzwi.

Przeprowadzenia oględzin komisji sądowno-lekarskiej. Przyczyną samobójstwa Chmielewskiego, był brak pracy.

W fabryce przy ulicy Piotrkowskiej 765 został uderzony członkiem w głowę 24-letni Bolesław Olejnik, robotnik, zamieszkały w Chojnach przy ulicy Odyńca 5. Olejnik odniósł rane prawej skroni.

### 15 złotych wynosi na niższa stawka nowej taryfy adwokackiej.

Ogłoszone urzędowo rozporządzenie ministra sprawiedliwości z dnia 13 lutego 1933 roku o wynagrodzeniu adwokatów za wykonywanie czynności zawodowych. Rozporządzenie wywołuje zmiany w podstawie przeliczenia stawki adwokackiej i przewiduje prawo o ustroju adwokatury i przewiduje że adwokat pobiera od klienta honorarium według umowy a w braku umowy - wedle przepisów rozporządzenia.

W rozdziale mówiącym o sprawach upadłościowych rozporządzenie przewiduje, że adwokat otrzymuje łączne wynagrodzenie od czynnej masy (aktywów): 1) w wysokości zasadniczego wynagrodzenia za pełnienie czynności kuratora masy upadłościowej; 2) w wysokości podwójnej zasadniczego wynagrodzenia za pełnienie czynności syndyka tymczasowego lub ostatecznego; 3) w wysokości 500 proc. zasadniczego wynagrodzenia za czynności zarządcy masy upadłościowej w wypadku naliczenia upadłości przez podział lub urode przymusowa. W innych wypadkach wynagrodzenie zmniejsza się w zależności od statusu postępowania. W sprawach wymagających zwiekszonego nakładu pracy, wynagrodzenie może być podwyższone nie więcej jednak niż o 200 proc.

### Pół roku więzienia za pobicie.

Pabianiec, 23 lutego. W listopadzie 1933 r. w miejscowości Wólka Węskowa mieszkały Pabianiec bracia Czapliński Stefan i Stanisław...

W postępowaniu przed sądem grodzkim 30 zł - przed sądem okręgowym 50 zł - przed sądem apelacyjnym 75 zł. przed Sądem Najwyższym.

### WIEC LOKATORÓW I SUBLOKATORÓW.

Pabianiec, 23 lutego. W związku z obecnym kryzysem i zubożeniem szerokiemi rzeszami robotniczymi Związek Lokatorów i sublokatorów Włocławka Łódzkiego Oddział w Pabianicach zwołuje w dniu 26 lutego r. wielki wiec wszystkich lokatorów z terenu miasta Pabianiec. Wiece ma na celu podjęcie walki o obniżenie komornego w wysokości 50 proc. oraz wstrzymanie eksmisji dla wszystkich lokatorów aż do czasu otrzymania pracy.

W sprawie Włocławek, 23 lutego. U Powelskiego Stefana, zamieszkałego przy ul. Łokowej, 22 w nocy nieznani sprawcy skradli garderobę wartości około 500 złotych.

### ZAT LEFONUJ ZARAZ Nr. 102-28 lub 102-29

a otrzymywać będziesz „Echo” od jutra w domu. Prenumeratę zamawiać można poczynając od każdego dnia miesiąca.

W sprawie Włocławek, 23 lutego. U Powelskiego Stefana, zamieszkałego przy ul. Łokowej, 22 w nocy nieznani sprawcy skradli garderobę wartości około 500 złotych.

# Echa ze stolicy.

## Życie Warszawy w kilku wierszach.

Hość samochodów w Warszawie zmniejsza się z miesiąca na miesiąc. Na 1 stycznia r. b. było zarejestrowanych w stolicy 10.340 pojazdów mechanicznych, na 1 lutego zaś było ich o 96 mniej. Ogółem w Warszawie mamy 8.584 samochodów prywatnych o obrotach 3.533 taksówki, 126 autobusów i 1644 samochodów ciężarowych, 165 samochodów o charakterze specjalnym i 1.392 motocykli. W ruchu wozów tych jest o 30 procent mniej.

Z dniem 1 kwietnia nastąpić ma uruchomienie pierwszego domu pracy przymusowej w Warszawie. Dom ten będzie zakładem poprawczym i przeznaczonym jest dla pomieszczenia skazanych na zakłócenie w nim na mocy wyroków sądowych. Na karę zamknięcia w domu pracy przymusowej na czas od 3 do 6 miesięcy, lub w wypadku recydywy od 3 do 24 miesięcy, skazywani będą zdolni do pracy mężczyźni i kobiety. Zamknięcie w tym domu będzie mogło być orzekane przez sąd również zamiast urezuty prewencyjnego przed wydaniem wyroku przez sąd pierwszej instancji. Najważniejszym znaczeniem zakładu będzie wyuczenie skazanego praktycznej znajomości rzemiosła. W tym celu zamierzone jest prowadzenie w domu pracy przymusowej warsztatów: szewskiego, krawieckiego, stolarskiego i koszykarskiego. Nadto skazani pobierają naukę szkolną w zakresie rachunkowości, czytania i pisania.

Teatr Polski występuje z premierą scenicznej sztuki p. J. Tolstoj i Szezegolewa w przekładzie i opracowaniu Bronkiego pod tyt. „Azef”. Reportaż ten, oparty na ścisłych danych historycznych i niedawno odkrytych dokumentach, jest jakoby dylogiem scenicznym jednej z najbardziej zagadkowych postaci doby przedwojennej, najwybitniejszego prowokatora carskiej cenzury, rewolucjonisty i spiciera w jednej osobie — słowem Azefa, którego nazwisko jest dobrze znane Warszawie i Polsce. Emocjonalną akcją tego widowiska toczy się w Warszawie, Paryżu, Moskwie i Petersburgu. W roli tytułowej wystąpi Aleksander Zelwerowicz, który jednocześnie jest reżyserem sztuki. Ciekawość nowocześnie dekoracje do 11-u obrazów przygotował Władysław Daszewski.

Brak sygnałów świetlnych na niektórych krzyżowaniach ulic utrudnia regulowanie ruchu ulicznego. Urządzenie takich sygnałów wymaga większych kosztów, których magistrat obecnie ponieść nie może. Próba z sygnałem przy zbiegu Marszałkowskiej i Al. Jerozolimskich nie dała najlepszych wyników. Sygnał musi być obsługiwany przez policjanta, drugi policjant pełni służbę na ulicy, sprawdzając czy kierowcy i woźnice stosują się do wskazówek sygnału. W niektórych miejscach zagranicznych wprowadzono sygnały automatyczne, kolekcje zmieniające kierunek jazdy. Takie sygnały są wygodniejsze, w każdym razie nie wymagają specjalnej obsługi.

### Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

## KRATKICZKI

# Dobroć ukarana.

### Uparty sublokator.

Nie lubię tematów podatkowych. Nie dlatego, abym miał tak wiele podatków do płacenia, gdyż płaca je tylko ci, którzy „dochodzą”, „obrotują”, „nieruchomościują” i t. d. słowem robią rzeczy, których ja nie robię. Nie robię przynajmniej w tem znaczeniu, która w konsekwencji każe płacić podatki. Moje dochody otrzymuję „na czysto”, to znaczy już po potrąceniu podatku dochodowego, a więc nie odczuwam, że podatek taki płacę. Jeśli chodzi o obrót, to od tego obrotu, jaki ja wyczyniam dotychczas, chwala Bogu, podatków nie płaci się. Zresztą spróbujcie przy każdym kieliszku znajdującym się w restauracji założyć licznik, któryby obliczał mój obrót alkoholiczny.

Jak widać, życie jest ciężkie. Ludzie pesymistycznie nastrojeni twierdzą, że nie warto żyć. To nieprawda. Wprawdzie człowiek z prochu powstał i w proch się obróci, ale po drodze zdąży przecież wypić kieliszek wódki. Nawet mimo istnienia podatków, które nie są takie złe. Weźmy na ten przykład, podatek od nieruchomości. Gdzie jest taka siła, która by potrafiła mi udowodnić, że ja powinienem ten podatek płacić? Ja zresztą chętnie płacił. Dajcie tylko nieruchomości! Przedstawicie kamieniczników na posiedzeniach rad w miejskiej uduwaniarza, że obecnie domy przynoszą deficyt. Zgodzi! Niech i tak będzie. Ale wobec tego po jakiego diabła trzymacie te domy? Oddajcie je, choćby mnie, a ja mam takie dobre serce, że zamiast was będę pokrywał z własnej kieszeni deficyty.

Nie mam nic przeciwko podatkom. Dzięki nim państwo utrzymuje policję, a każdy solidniejszy posterunkowy wie, że zalanego obywatela, który płaci podatki trzeba odprowadzić do domu. To jest właśnie „obrotować” — „niechajcie moich obliczeń na każdego człowieka placącego podatek dochodowy przypadają takie trzy odrowadzenia do domu rocznie, na placącego dochodowy i obrotowy — pięć odrowadzeń, na placącego dochodowy, obrotowy i majątkowy — siedem „od-

prowadzeń”. Jeśli ktoś w ciągu roku wszystkich należnych mu odrowadzeń nie wykorzystuje, nie może ani ich odstąpić przyjacielowi ani rościć sobie z tego tytułu pretensji do zwrotu podatku.

Porządek musi być! My, ludzie pijacy, mamy zresztą większą prawo do opieki państwa, gdyż jak wskazuje na to budżet państwa, największe dochody daje jemu my, a za naszem pośrednictwem monopolu spirytusowego. I z tej racji spełniam prośbę mych przyjaciół i protestuję stanowczo przeciwko takim wypadkom, kiedy policja odnosi się do pijaków bez należącego im szacunku. Człowiek pijany dał swoim zalaniem dowód, że dobro państwa leży mu na sercu, że chce aby były pieniądze na wypłacenie pensji funkcjonariuszom państwowym, żeby były pieniądze na wjazdy służbowe dookoła świata i t. p. a tymczasem jakis nierozumniejąc twch rzeczy posterunkowy robi pijakowi wstręty! Tak nie wolno mi panowie! To się nie rodzi! To nieładnie! Ale wróćmy do pijaków.

## ZASTĘPCA.

Mojesz Fiszhaut jest sublokatorom niejakiemu Goldminca, zamieszkałemu przy ulicy Południowej 42. Fiszhaut jest idealnym sublokatorom, jedynym bodajże sublokatorom w świecie, który gotów jest dla swego gospodarza poświęcić własną krew.

Goldminc prócz sublokatorom posiada również niezapłacone podatki, dlatego też wolał przebywać poza domem, aby uniknąć spotkania z sekwestratorem. Taki właśnie sekwestrator przybył do mieszkania Goldminca dnia 28 listopada r. b. Był to Władysław Kłw z VII urzędu skarbowego. Ponieważ Goldminca nie było przyjął dośrobia niemożadnego Fiszhaut. Przecież nie było konieczne Fiszhaut nie pozwolił sekwestratorowi na spełnienie jego czynności ani na zatelefonowanie do urzędu na instrukcje. Wobec tego spórano protokolarkę.

Sąd Grodzki skazał Mojusza Fiszhauta na 2 miesiące aresztu.

Jerzy Krzecki.

# KTO PODPALIŁ?

## Sąd niewinności dziewczynę.

Warszawa, 23 lutego. We wsi Laszkowice pod Łomżą stanęła w ogniu zagroda włościaciaka Piotra Galeckiego. O podpalenie podejrzewano młodą dziewczynę, Stanisławę Laskowską, która miała

### działać z zemsty.

Sprawa jest trochę skomplikowana. Laskowska miała narzeczzonego Czesława Olszewskiego, który obiecał się z nią ożenić, po roku jednak zerwał wszystkie z nią więzy i zaczął smalić cholewki do córki Galeckiego. Ślub z Galecką miał odbyć się 3 lutego, a pożar wybuchł w przeddzień.

Oskarżenie sformułowane na nienawiści Laskowskiej do Olszewskiego czem nie kryła się, niejednokrotnie oświadczać wobec ludzi: „Już ja go ożenię, będą ludzie daleko widzieli ich wesele!” Pod ścianą szczytową zabudowań widziano

jakąś postać kobiecą. Ludzie spieszyli z ratunkiem do pożaru spotkali uciekającą Laskowską. Wielkość świadków ze wsi stwierdziła że

to tylko ona mogła podpalić, chociaż z dochodzeń wynika, że właściwie nikt tego nie widział na własne oczy.

Sąd skazał Laskowską na rok więzienia, nie dając wiary słowom jej siostry, która twierdziła, że w chwili pożaru obie były w domu i dopiero po zobaczeniu krwawej łuny oskarżona wybiegła na dwór.

W obronie Laskowskiej wystąpił przed sądem apelacyjnym adwokat Bartłomiej który podważając wartość zeznań wieśniaków, opartych tylko na domniemaniu, przytoczył wypadki znany mu z czasów własnego dzieciństwa, jak w Kieleckim skazano na zesłanie na Sybir młodą dziewczynę, co do której istniały podejrzenia, że podpaliła zagrodę niewiernego kochanka z zemsty. Dopiero, gdy dziewczyna zmarła w katolicyz starszy chłop na powiadzi zeznał, że to on jest sprawcą pożaru.

Sąd orzekł wyrok na Laskowską i niewinność ją.

# Fabrykanci mebli włamywaczami.

## Nieudana wyprawa do K.K.O.

Z Jarocina donoszą: Niezwykle zuchwałego włamania do Komunalnej Kasy Oszczędności m. Jarocina, która się mieści w magistracie, dokonali w godzinach porannych fabrykanci mebli stylowych w Jarocinie Franciszek Dworaczyk, Józef Dworaczyk i pomocnik stolarski zatrudniony u Dworaczyków, Stanisław Wolniak.

Około godziny 6 nad ranem, kiedy stróż miejski Kalużeniak udał się do domu, Dworaczyk Franciszek i Stanisław Wolniak otworzyli wytrychem brame i wtargnęli do środka ratusza, zamykając za sobą drzwi.

Znalazłszy się w środku, zabrali się zaraz do „pracy”. Świdrem półtoracalowym wycieli zamki w pierwszych i drugich drzwiach pokoju dyrektora kasy p. Pankowskiego, skąd zamierzali dostać się do biur kasy. Tu jednak natrafili na żelazne drzwi, zaniechali otwarcia, a skierowali się do drzwi, prowadzących w sieni wprost do biur kasy gdzie po wzwrocie zamków, kłódkę i sztabę żelaznej w podwójnych

drzwiach, weszli do środka, zabierając się niezwłocznie do otwarcia kasy.

W trakcie otwierania kasy, którą rozpruli rakiem, wszedł do gmachu magistratu woźny Baran, aby z okazji dnia manifestacji na rzecz Pomorza wywieść flagę państwową, Woźny,

ujrząwszy wycieczki zamki i słysząc podejrzane szmery, wyszedł szybko i udał się do pobliskiego Hotelu Centralnego, skąd zatelefonował do policji, która też niezwłocznie przybyła, otaczając ratusz wokół.

Gdy policja wtargnęła do środka i weszła do kasy,

włamywaczy już nie było. Komendant posterunku zarządził natychmiastowe przeszukanie ratusza za włamywaczami, których też niebawem znaleziono ukrytych w strychu. Włamywaczami okazali się znani awanturnicy na naszym gruncie, współwłaściciele fabryki mebli stylowych Franciszek Dworaczyk i Stanisław Wolniak. Dworaczyk Józef, który cały czas stał na czatach.

# ZBRODNIA NA BOISKU.

## Zabójca skazany na 2 lata więzienia.

Ze Lwowa donoszą: W swoim czasie sąd okręgowy w Przemyślu skazał młodego rzeźnika Wiśniewskiego na półtora roku więzienia za zabójstwo ucznia gimnazjalnego, który grając z oskarżonym w piłkę no-

żną wyraził się: „Ty głupi złobie”. O obrazony rzeźnik dobił wtedy noża i ucznia uśmiercił.

Sprawę tę rozpatrywał ostatnio tutejszy sąd apelacyjny i podwyższył Wiśniewskiemu karę do 2 lat więzienia.

### JUTRO w radio piękna muzyka... DZIŚ jeszcze założ radjo!

# Kłopoty egzekutora z autobusem.

## Niezwykłe widowisko

Z Bydgoszczy donoszą: Sierakowo przeżywało niemałą sensację. Szofer i współwłaściciel autobusu linii Poznań — Pniewy — Sieraków, wracając wieczorem do domu, zastał przed garażem oddział policji sierakowskiej z egzekutorem Urzędu Skarbowego z Międzyzchodu na czele. Egzekutor postanowił wraz z przywiezionym z sobą szoferem zabrać samochód do Międzyzchodu

z załogę podatki.

Ponieważ szofer nie umiał zapuścić motoru, policjanci wraz z egzekutorem zaczęli go pchać w kierunku Ryнку. Nie mając uporać się z ciężkim auto-

busem, sprowadzili parę koni z przedsięwzięcia spedycyjnego, poczem egzekutor z policją na czele wyruszył w kierunku Międzyzchodu. Całemu zajściu przysłał się dużo publiczności.

Dość należy, że żona właściciela autobusu oświadczyła, iż władze skarbowe udzieliły jej prolongaty do 20 b. miesiąca.

Przy bólach lub z wrotach głowy, szofer, w uszach, kroczeniach, ziem samonozuciu, należy natychmiast zastosować wypróbowany przy tych dolegliwościach środek — woda gorąca z kwasem azotanym — Jodofan — recepta przez lekarzy. Zadać w aptekach i drogeriach.

ANDRE BIRABEAU.

# Grypa.

Niech ten co szuka silnych wrażeń, nie czyta tej historii: jest blaha, a nawet absurdalna. Z tych słów wnioskować możecie, że chodzi o historię miłosną.

Clarisse kochała. Pokochała Franciszka odrzuca, i odrzuca też zauważyć to mógł... Gdyby była poetką, rzekłaby: „Kto ukryć może miłość, kocha tylko mało”.

Ach! nie kochała mało, więc nie nie udawała. Na pierwsze czule słowo, jakie rzekł jej Franciszek, odpowiedziała rumieńcem, który był szczerością samą, a z chwilą, gdy nalegał, ustąpiła mu odrazu.

Doskonale. Ale na nieszczęście taka jest natura mężczyzny, że mało gustuje w tem, co udzielone mu zostaje zbyt łatwo. Rozumna odporność — choć powie dzieć: taka, co trwa dość długo, ale nie zanadto — oto rzecz, która ich zachwyca. Tak twierdził już epigramat łaciński, który zacytuje, ponieważ dziś mam „zylkę” do cytatu: „Galla, nega... „Powiedz mi „nie”. Galla miłość ganie, jeżeli nie podysca jej nęka... Ale nie mów mi „nie” zadługo!”.

Clarisse nie odmawiała zadługo. Lecz dzięki temu — taka — już jest sprzecznosc natury męskiej — Franciszek czuł się pokrzywdzony. Piękny owoc dojrzały, który sam wpadł mu do ręki, nie przypadł mu całkowicie do smaku. Wolałby prać go i natrzeć jak dojrzała. Obecnie zaś trzykrotnie zatopił w nim zęby

i pozostawił go na talerzu. Innymi słowami: po kilku miłosnych chwilach Franciszek zaniechał Clarisse — i kto wie — może zapragnął ją porzucić? Tak jest: stało się. Porzucił ją.

Dziś przyszedł jej o tem oznajmić. Odgadła to już, gdy wchodził w jej próg: miał ową zępną i agresywną minę, którą przybierają mężczyźni, gdy są niezadowoleni z siebie. Mówił z irytacją rzeczy niejasne, przeczył Klarissie z uporem, czuł się niewygodnie w każdym fotelu, na którym siał. Zniemacka kłótnia Nagła nadzieja i nagłe szczęście przejęły Klarissę:

— Jesteś zaziębiony, mój drogi? — Zdjaj mi się nawet, że mam grype... — mruknął.

— Ach! jakże była rada! A więc to tylko! Nadasana miina, irytacja, przeko- ra — było to tylko objawy grypy! — To fakt: mężczyźni, zwłaszcza ci, co cieszą się normalnie dobrą zdrowiem, stają się bardzo nieprzyjemni w obścianu, gdy im coś dolega. Franciszek miał tylko grype! Klarissa ome! nie klasnęła w dłonie z radością! Ach! bo obawiała się czegoś innego... Niestety, niestety, nie myślała się wcale... Franciszek wprawdzie miał grype, ale chodził także o coś innego jeszcze... Można przyjąć z pewnością, że przy temperaturze 38.5. Można rzec ko biście: „Nie kocham ciebie już!” — mruknął przez nos. I oświadczył jej: „Rozstańmy się!” pomiędzy dwoma kłótnicami.

Tak też zrobił Franciszek. Nie rzekł wprawdzie: „Przeżalam kłótnię” — ani też: — „Rozstańmy się!”

bo byłoby to zanadto brutalne ale mówił jej rzeczy równoznaczne, mniej dobitne wprawdzie, ale liczniejsze, a od czasu do czasu wywierał nos chrząkał, kichał i zasnął twarzą chusteczką. On wywierał oczy, ale jej plakać się chciało...

W scenie, odgrywaną przez Franciszka, wplotło się sporo koniunktury, lecz Klarissa tego nie widziała. Nie spostrzegła nawet, że biedak w tej chwili był brzydki, z obrzmiałymi powiekami, zaczerwienionymi nozdrzami, i zawiązanymi o czymś i wstrząsanymi głową przy każdym kichnięciu. Jedno tylko wiedziała: że kocha go, a on ją porzuca... I to ją bolało...

O! mój Boże! A więc skończyła się ta miłość — radość codzienna, tak pełna niepokoju! — skończyła się. Niezupełnie jeszcze, bo był jeszcze przy niej, jakkolwiek nie czuła już jego miłości, niestety, lecz odczuwała jego obecność, głos, ciepło i... kichanie. Tak jest: bo i kichanie także było częścią jego istoty...

Był tutaj jeszcze. Ale gdy wyjdzie za próg, będzie po wszystkim... nie... — wszystko skończy się dopiero, gdy przebrzmi odgłos jego kroków na schodach... nie... skończy się wówczas, gdy wychylnona z balkonu ujrzy sylwetkę jego znikającą za węglem ulicy... Ale gdy tam — za rogiem — skryje się dół jego płaszcza i koniec jego łaski — będzie już nieodwołalnie po wszystkim...

Starala się więc — widzieli — przedłużyć tę przykrą scenę. Jakkolwiek była przykra, wynikała z jego powodu, on ją wywołał... Słowa były okrutne, ale pochodziły z jego ust. Widziała dobrze, że wszelka walka jest daremna, ale pomimo to dyskutowała z nim, skarżyła się, protestowała, błagała... Bez

przekonania. I z nadziei... Chodziło o to, żeby przynajmniej odpowiadał, tłumaczył — nie odchodził jeszcze, by na chwil kilka zatrzymała go przy sobie, odwołując moment straszliwy i ostateczny, gdy mieć go już nie będzie...

Objawy grypy w międzyczasie dokucały mu coraz bardziej. Rzekła mu, strapiona:

— Jesteś ogromnie przeziębiony. Może przygotować ci szklankę grogu?

Zawałał się, bo wstyd mu było przyjąć szklankę grogu z rąk kobiety, którą przed chwilą oznajmił zerwanie... ale, trudno: górę nad tem uczuciem wziął egoizm, myśl, że stał wyjdzie na lodowaty mrok nocy, lęk przed chorobą... Zgodził się:

— Jeżeli prosisz można...

Po grogu czuł się bardziej niechętny do przysporzenia bólu tej kobiecie... Ale trudno skoro nie kochał jej więcej... W każdym razie czulej uściślał ją na pozegnanie... O, ironio losu! Człowiek ten nie pił nigdy, a miała zachować po nim wspomnienie pocałunku, przesiąkniętego rumem. — — —

Wyszedł. Skończyć się miało... Trzy mała drzwi otworzyły i słyszała kroki jego na schodach... zamilkły... Otworzyła okna: dostrzegła jego sylwetkę... Jeszcze trochę... już coraz mniej... już nie widziała jej więcej. Skończyło się...

Upadła na łóżko. Opanował ją ból... i ról... Przypływ rozpacz. Skończyło się. Została sama. Nic już nie łączyło ich... Choćby pomiędzy dwiema istotami była tylko nie pająca babiego lata, jest to jednak łącznik... Ale nic... Nic zgola.

ja miały fale rozpacz, gdy wtem zmarszczyła nos, ściągnęła usta — i kichnęła.

— Masz tobie, — rzekła, — zaraz mnie grypa...

I tutaj właśnie historia moja staje się — jak uprzedziłem was zgóry — absurdalna, niedorzeczna, jak serce zakochanej kobiety. Klarissa uniosła się na łóżku i jęczała przestęła.

„Nie — przeszła jej przez myśl, — nie skończyło się jeszcze, Franciszek nie odszedł jeszcze całkowicie, pozostała spójnia pomiędzy nami, ponieważ złapałam grype od niego!”.

Grypa ta była jeszcze częścią jego istoty i póki trwać będzie, nie będzie się czuła opuszczona.

Z zadowoleniem pozwoliła opanować się gorączce, przyglądając się z uśmiechem, jak podnosił się słup rtęci w termometrze. Oby to tylko była poważna grypa! I trwała długo! Ach! jak przyjemnie mieć ciężką głowę! I pięknie oczy! I obolałe kości!

Serce jej ścisnęło się, gdy czuła ustępującą gorączkę i powrót apetytu... Ach! bo miał to być koniec ostateczny!

Gdy wyzdrowiała, zapłakała rozpaczliwie... Teraz dopiero Franciszek rozstał się z nią na dobre...

Jeżeli ta młoda kobieta wydaje wam się wariatką, wygłoszę jedną jeszcze cytate, póki jestem w wniele:

„Brak wszelkiej mądrości stanowi urok życia”.

Powiedziano to już dwa tysiące lat temu.

Tłum. L. M.

# Bramy zamorskiego „Eldorada”. Barjera celna w Stanach Zjednoczonych.

## Niekonsekwencje rewizyj granicznych.

Noty Jork w lutym.

Czy wydać się bliskie, gdy każdy kraj, zabarykadowany we własnych granicach, wstrzyma zapomocą służby celnej nietylko produkty zagraniczne, ale samych cudzoziemców. Prawo celne Stanów Zjednoczonych z roku 1880, pozwalające wwozić do kraju każdemu „wszystko, co odpowiada jego stałowisku”, wydaje się dziś rzeczą bardzo odległą.

Amerykanie przechwalają się zawsze, że pojadą komorę celną najbardziej celową i najgrzeczniejszych urzędników. Dodać wprawdzie zawsze, że żadna rewizja nie może być przyjemna i należy przystosować się do warunków. W rzeczywistości urząd celny w Ameryce stoi uje najbardziej nieprzyjemnym system trudności celnych, jaki wyobrazić sobie można. Amerykanie, przywożący do własnego kraju europejskie antyki i nowości, uważają ją

za urogiów dobra ogółu.

Niewątpliwie celnicy amerykańscy odznaczają się złością, lecz najpiękniejszą ewe „zdobywcze” zawdzięczają przeważnie denuncjacjom. Wbrew plotkom, kursującym o szpiegach urzędu celnego Ameryki wśród obsługi statków, przybywających z Europy, nie zostało dowiedzione, by tak było istotnie. W każdym razie podobne pogłoski są bardzo energicznie dementowane ze strony urzędowej, a choćby nie wierzyło się tym za pewniaczem, należy przypuszczać, że nie utrzymuje się tego rodzaju „agentów” ze względu na oszczędność.

Zresztą tajni wywiadowcy urzędu celnego są zbudni wobec spiących się ze wszystkich stron denuncjacji pisemnych. Od kogo pochodzą? Wysyłają je wszyscy: najbliżi przyjaciele, służba okrętowa wydłona służba domowa. Statystyki dowiodły, że garderobiane z satysfakcją i gorliwością wysyłają denuncjacje, zresztą zupełnie umotywowane w większości wypadków. Należy przypuszczać, że powodują się niekwestionowaną uczciwością i takimże sumieniem, albo też obywatelską prowizją, bowiem skarb Stanów Zjednoczonych istotnie

wyplaca 25 proc.

od sumy „wyratowanej” dla siebie. Sumy te mogą być bardzo wysokie — do 50.000 dolarów. Niema więc nic dziwnego, że nie które o oby, utrzymujące się z tego procederu denuncjacyjnego, po kilku miesiącach wycofują się z interesów z odłożonym majątkiem, t. j. znacznie wcześniej, niż dozwolaby na tę uczciwą pracę.

Cheąc uniknąć gromów amerykańskiego systemu celnego, trzeba określić ogólnikową cenę nabytych zagranicą przedmiotów i — o ile jest to możliwe — zapakować je razem, w poszczególnym kufizie, bowiem urzędnik celny musi zobaczyć na własne oczy, co to tako zadeklarowane i — bida podróżnikowi — jeżeli nowa rzecz, choćby

najdrobniejsza, zawierasz się wśród innych przedmiotów.

Osobnicy rodzaju męskiego w podobnych sprawach odgrywają rolę bardzo nieuczynną. Na stu turystów, przemycających towary, jest 80 kobiet.

One to oszukują na granicy celnej i one również starają się próbować swej siły uwodzić celników na urzędników, by zmusić ich do ustępstw. Tylko, że amerykańscy urzędnicy celni są na to zupełnie nieczuli. Napiwek może podróżniczkę zaprowadzić do więzienia, ale nie wzruszy urzędnika, który, woli, gdy kobietę rozsądnie i rzeczowo wręcza mu opis przywiezionych z zagranicy zakupów, z oznaczeniem ich ceny w dolarach. W podobnych wypadkach celnik amerykański rezygnuje nawet z „rozpakowania” całego kufiza; natomiast w wypadku przemilczenia czegokolwiek „wywleka” parę dni, nawet rozpoczęcie już perfumy na samym dnie kufiza lub walizy, gdyż chlubi się najsubtelniejszym węchem.

15 proc. przywiezionych psów nie płaci cła, można przewieźć cebulki konwalii i hiacyntów, lecz nie wolno przewozić gladiołów. Również wolne od cła są natyki, lecz pochodzące z przed 1830 roku.

Za droższe, nieopłacone kamienie płaci się 10 proc. ich wartości, jeżeli oprawione są w złoto lub platynę więcej niż 80 proc. ich ceny. Imitacje podlegają stawkom wyższym od prawdziwych klejantów. Za

lutru, przywiezione z Europy, płaci się połowę ich wartości.

Przypuśćmy teraz, że która podróżniczka zechce zataić pochodzenie swego plaża futrzanego, za który w Paryżu zapłaciła 500 dolarów. Wkońcu płaci się w zesztywniałych i przynajmniej do kupna. Wynoszącej jej 250 dolarów nominalnego cła i 750 dolarów grzywny. Jeżeli ta suma wyjdzie jej się nadmierna, może zerzeć się płaszcza, ale dopiero po opłacie cła. Płaszcz zostaje wówczas wytworony na licytacji i po zkodowanej odbiera swoje pieniądze.

Jak dotąd przemycały napoje alkoholiczne — choćby najprzedniejszy szampan — wlewano do morza po pobraniu 5 do 10 dolarów cła od butelki. To zmienia się może, lecz nie ulega wątpliwości, że inne przepisy celne zostaną w swej mocy, a ma być będą nawet obstrzone.

# Korsyka w kole murów fortecznych. Ostrożna Francja.

Romantyczna wyspa bandytów, Korsyka, zmieniać ma powoli swoje oblicze i stać się groźną fortecą, najeżoną stalą i armatami. Rząd francuski, zamępkowany nieustannymi groźbami Włoch, wypowiedzianymi przez usta Musoliniego, domagającego się równowagi Włoch i Francji w panowaniu na morzu Śródziemnym, wysłał na Korsykę mieszaną komisję złożoną z przedstawicielami wojsk lądowych i marynarki. Komisja ta ma za zadanie zbadać

wielki plan ufortyfikowania wyspy podług najbardziej nowoczesnych metod. Po wojnie Francja miała zamiar zstawić Korsykę w spokoju, lecz wobec wzmagania się zbrojeń włoskich uznano za konieczne działać energicznie w interesie Francji.

Jednocześnie rząd francuski wysłał do Rzymu p. Jouvenela, aby starał się złagodzić trudności i doprowadzić do zbliżenia między Francją a Włochami. W razie gdyby pertraktacje zawiodły, Francja przystąpi do realizacji swoich planów na Korsyce.

Stare, romantyczne fortyfikacje na Korsyce będą zniszczone i zastąpione siecią fortyfikacji podziemnych, w których przewidywano, że w wschodnim wybrzeżu wyspy, w kierunku Genui, Usanopolu i Rzymu.

Wysłano już oddziały wojskowe w głąb wyspy dla budowy dróg strategicznych przez dzięk dotąd gęszą, które stanowiły dotąd niedostępne kryjówki bandytów.

# Piękna żona dżokeja. Kosztowne podarunki maharadży.

Przed sądem w Londynie toczył się sensacyjny proces, którego bohaterem był indyjski maharadża Kumaru z

kanalitu (Kathiawar). Maharadża zakochał się w pięknej żonie dżokeja, właścicielki pięknej żony Maxwella, ale imniejsza o to, dość że maharadża zaczął obspływać dżokeja i jego

wielu milionów pengó.

Według oficjalnego komunikatu prokuratury wdrożono dochodzenia na żądanie dyrekcji kolejowej. Doniesienie odnosiło się do dostaw preparatów smolowych, służących do impregnowania podkładów kolejowych.

Jeden z dzienników budapeszteńskich uzupełnił komunikat wiadomością, że fabryka przetworów chemicznych na razila koleje państwowe na milionowe szkody, dostarczając przeszło tysiąc wagonów oleju smolowego w daleko gorszym gatunku, niż była zobowiązana. Minister handlu oświadczył także, że fabryka ta zawiodła zaufanie władz, które zerwały z nią kontrakt i oddały sprawę prokuratorowi.

Sledztwo wykazało, że fabryka „Imperial” dostarczała olej

z silną zawartością wody.

Zamiast dopuszczalnych 3 proc. wody, znajdowało się w nim aż 26 proc. Natomiast najważniejszy składnik zamiast przepisanych 80 procent, prezentował się w stosunku 21 proc. W ten sposób na 262 wagonów oleju smolowego było 60 wagonów wody. W ciągu dwu lat wydano 1.700.000 pengó na materiał niezdatny do użytku.

Maharadża poznał Maxwella w tatarsalu w Londynie i odrazu obdarzył go swoją przyjaźnią. Wprawdzie źródłem tej nieoczekiwanej sympatii była właścicielka piękna żona Maxwella, ale imniejsza o to, dość że maharadża zaczął obspływać dżokeja i jego

królewskimi podarunkami. Wkońcu zawiózł ich na swój koszt do Monte Carlo, gdzie gościł ich w swojej willi i wypłacał im stała pensję.

Przyjaźń ta trwała lat osiem. Pani Maxwell otrzymywała od maharadży naszyjnik z pereł cejlonskich fortepian i limuzynę. Gdy maharadża pojechał do Indii i wrócił po roku przewiózł stamtąd Maxwellom kosztowne podarki w postaci skór twardszych, kaszmirów i drogich pierścionków.

Az pewnego dnia bomba pektła. Maharadża był w zym humorze, spękał i niechętnie na swoich przyjaciół, o tem pożegnał się z nimi ozięble. Następnego dnia posłał do prokuratora swego sekretarza ze skargą, że Maxwell w ten mu jest 400 funtów szterlingów. Żądał tylko tych pieniędzy o wszystkim innym zapomniał. Dlaczego? Nie wiadomo.

Niedawno odbył się proces. Maxwellowie zgodzili się zwrócić 400 funtów szterlingów, ale

maharadża stracił opinie. Sędzia nie szczędził złośliwych uwag pod adresem tego „wschodniego kacyka”, który posiada skrzynię pełną złota i złości się o kilkaset marnych funtów, które ofiarował kiedyś swoim przyjaciółom w występie dobrego humoru.

# Fabryka smarów, czy... wody? Wielkie oszustwo przy dostawach państwowych.

Wskutek rewelacji jednego z pracowników odkryto wielkie oszustwo przy dostawach oliwy i smarów dla węgierskich kolei państwowych. Koleje poniosły szkodę w sumie

# Śnieg w Wenecji.



Niezwykłe ostrą i długą zimę tegoroczną pokryła znany Plac św. Marka w Wenecji grubą warstwą śniegu.

Ne szcędzić e of ar na najbiedniejszych!

# Przy bólach nerwowych i głowy należy niezwłocznie zastosować tabletki Togał, które uśmierzają te bóle. Spróbujcie i przekonacie się sami, lecz żądajcie we własnym interesie tylko tabletek Togał. Do nabycia we wszystkich aptekach. Cena Zł. 2.—

ANTONINA KORCZAK

# V SYMFONJA

Nowela.

— Czy ja pani nie nudzę swem opowiadaniem?  
Jestem tak przejeta tem co usłyszałam i czego się domyślałam, że nawet nie mogę zaprotestować banalnym frazesem Wyciągam tylko rękę i mocno, bez słowa, ścisłam dłoń mej towarzyski.

— Domyśla się pani, że Bohdan i Lena pokochali się, jak to mówią, na śmierć i życie. Niestety, z tej miłości wyrosło niewielkie życie, ale i śmierć... Bohdan nie poznał Leny w czasie jej pierwszej bytności u mnie. Ale los, który tak dziwnie postawił ją na naszej drodze, dopełnił swego: zostawiła u mnie przez zapomnienie paczkę, którą jej Bohdan odniósł. Zastąpił ją w domu i spędził parę chwili na rozmowie. Na drugi dzień wpadła znów ona do mnie. Była w nadzwyczajnie dobrym humorze, dużo opowiadała o sobie czegoś mało unika, jak to później zauważyłam. Opowiadała mi, że jej mąż jest przy poselstwie w Moskwie, że ona została w kraju z córeczką, że mieszka na wsi u ojca, że do Warszawy rzadko przyjeżdża, że staje wówczas w pustym mieszkaniu swego brata, bawiącemu również zagranicą. Mówiła dużo i ładnie. Wsłuchiwałam się w dźwięk jej głosu i było mi z nią dobrze, jak z nikim dotychczas. Zrobiła na mnie wrażenie istoty duchowo jasnej i ciepłej, niezwykle prawej. Rozmawiając z nią, czułam się tak w dobrze przewietrzonym, słonecznym pokoju, w którym

nie ma miejsca na nic dwuznacznego, na żadną lichotę, na żadną tanie moralną. Ach, pani, kiedy pomyśle, że ta kobieta, właśnie taka a nie inna, wpadła przede mną w sieć dozwolonego kłamstwa... Mówiła mi dużo o swej córeczce, o mezu. Podobno mi się, iż wyraża się o nim z miłością, aczkolwiek wyczułam odrazu, iż nie jest w nim zakochana. W trakcie naszej rozmowy wszedł Bohdan. Nie przychodził nigdy prawie w czasie między obiadem a późną nocą, więc miałam wrażenie, że widział o obecności pani Ligockiej, że dla niej przyszedł...

Pani Marta urywa znów, wyciąga rękę po papierosa, ale po chwili odwraca się gwałtownym ruchem i głosem prawie drapieżnym w swej mocy:

— Proszę pani, czy ja wyglądam na panią Dulska?

— Na panią Dulska Zapoiskiej? Jako żywo, nie.

— Z pozorów tylko, ciągnie dalej pani Głowińska. — zasady moje nie były widocznie innym, jak moralnością pani Dulskiej.

„Sania się tego nie domyślałam... Można to przedciągnąć pod jaką się chce nazwą, ubrać w jaką się chce formę. To co uczyniłam względem Leny, pozostanie na zawsze nieprzebaczalną podłością.

— Ależ, pani drogo!

— Niech mi pani nie przerywa, niech pani słucha:

Pani Głowińska staje się wprost agresywna. Widzę, że nie nie zdoła powstrzymać jej od dalszego opowiadania.

— Bardzo szybko stała się Lena co dziennym moim gościem: z początku przywodziła to częste wizyty tym lub innym pretekstem. Po paru dniach jednak przychodziła, poprostu, nie kryjąc swojej przyjaźni, bo wiedziała, że wnosi radość. Bohdan począł częściej przychodzić do domu, nieraz całymi godzinami czytał lub grał ze mną w karty. Zrywał się na każdy dźwięk dzwonka, popemiał ciągle biedy w grze, ciskał jećna książkę, brał drugą a gdy spędził tak kilka godzin nie doczekałszy się pani Ligockiej, chodził przez cały dzień zły i smutny. Ale ile przemiłych chwil spędziłam wówczas we trojku! Wtedy nie zastanawiałam się jeszcze nad tem, czy moje postępowanie jest złe czy dobre. Ciszyłam się prosiu o odzyskanie mego dziecka, jasnym uśmiechem na jego twarzy i tym ciepłym nastrojem rodzinnym który zapanowywał u nas wraz z wejściem Leny.

Lena należała do tego rzadkiego typu kobiet, umiających prostymi środkami tworzyć naokoło siebie atmosferę, w której każdy musi się czuć dobrze, czy to będzie człowiek dorosły, czy dziecko, czy zwierzę... Jej przyciągała niepodobna było witać inaczej, niż z radością, a jej obecność nie przewkrzyla się nigdy, jak świeże powietrze, lub chłeb codzienny.

„Wiedziałam, że poza wizytami u mnie ona i Bohdan zaczęli się też spotykać na miście, chodząc razem na długie spacery. Warszawa o tej porze roku jest prawie wyludniona więc Lena opuściła się trochę w zwracaniu uwagi na opinie ludzkie. Powinam być oczywiście upominąć ją, lub Bohdana, przestrzegając ich, myśląc o nich, ale

byłam tak szczęśliwa na myśl, iż swój ból wraca do siebie, do dawnego siebie, w towarzystwie tej wyjątkowej kobiety, że ogarniał mnie zabobenny lek. „by nie spłoszyć swego szczęścia.

„Ostatniego wieczora przed wyjazdem Leny wybraли się razem na dancing. Czekalam na powrót Bohdana spokojna jak nigdy. Telefon nie dzwonił, nie odzywały się żadne nieawistne głosy, nic mnie nie obchodziły samochody na ulicy, ani kroki na schodach. Wiedziałam, że on jest z nią i że każda godzina z nią spędzona daje mu radość i siłę.

„Późną nocą usłyszałam klucz w zamku jakiegoś głosy w sieni. Wysłałam zaniepokojona, ale już w progu oploły mnie nagie ramiona.

— Przyprawdzał pan syna, nie gniewa się pani?

— Pani Ligocka boi się opinii swego stróża, nie pozwala odprowadzać się w noc — śmiał się Bohdan.

— Wcale nie, ale zostałam dziś pascowana na niafkiej pani jedynaka i chodzilo mi o to, by go odstawić do domu — przekomarzała się Lena.

— A Bohdan ucałował ją w rękę serdecznie, poprostu, ale z taką czcią!

„Pamiętam, że wówczas po raz pierwszy uprzytomniłam sobie, że ta kobieta jest przeciwieństwem, że ma dziecko — że ostatecznie sam Bohdan nie jest wolny i że uczucie jego do niej może zrodzić tylko ból i łzy. Ale już Lena tuliła się do mnie na pożegnanie, odpędzając swym czałem wszelkie skrupuły i obawy. Przed odejściem powiedziała mi jeszcze: — Jeżeli pani będzie mnie kiedykolwiek potrzebowała, proszę bez ceremonii, depeszować po...”

„Odprowadziwszy ją nadół do samochodu Bohdan wstąpił do mego sypialnego pokoju i położył mi głowę na

ramieniu dawnym, dziecięcym ruchem.

— Jakie to dziwne, mateniko — rzekł — ta kobieta wyciąga ze mnie wszystko, co było jeszcze we mnie dobrego.

„Ic też po tej wyjeździe nie powrócił do dawnego trybu życia, ale pomimo częstych listów Leny był coraz smutniejszy.

— I wówczas popemniłam nieprzebaczalny bład: zmartwiłam tego wyglądem niespokojną o niego, przypomniałam sobie ostatnie słowa Leny. Zabrałam się na odwagę i zadepeszowałam do niej, prosząc o przyjazd.

„Przyjechał! Prosto z dworca kazała się wieść do mnie. Przepuszczając, iż w tych godzinach przyjeździe, wyciekałam na całe popołudnie do mej kuzynki do Zielonki. Bohdana namówiłam, by dla wypracunku został w domu. Chciałam mu zostawić całą radość tego niespodziewanego przyjazdu... Jak mi Bóg miły nie miałam nic innego na myśli... Pani mi wierzy, nieprawda? Poprostu nie przyszło mi na myśl, znów mój niepoprawny idealizm, niezyciowa mądrość!... Ale nie przypuszczałam, niech mi pani wierzy!...”

„Ogarnia mnie takie współczucie, że wyciągam rękę do pani Marty.

— Niech pani przestała opowiadać to zanadto bolesne.

— Nie, bo to jeszcze nie koniec.

„Gdy wróciłam, nie zastałam ani Bohdana, ani Leny. Zatelefonowałam do mieszkającego brata pani Ligockiej, gdzie mi odpowiedziano, że pani na mnie czeka. Zastałam Lenę, leżącą na tapczanie. Nie podniosła się na mój widok, ledwie że się przewruciła a po chwili wybuchła straszliwym płaczem.

(D. c. a.)

# SPORT.

## Gdyby nie czeszy sędziowie... Echa łyżwiarskiej olimpiady państw słowiańskich.

Po raz pierwszy zorganizowane przez czeski Związek łyżwiarski Igrzyska Państw Słowiańskich, odbyły się w Morawskiej Ostrawie z udziałem Jugosławii, Czechosłowacji, Łotwy, Rosji Polskiej.

Zawody przeprowadzono we wszystkich konkurencjach. Imprezę można uważać za zupełnie udaną. Zademonstrowane popisy stały na wysokim poziomie i niewątpliwie przysłużyły się do zbliżenia narodów słowiańskich, oraz do wzrostu poziomu tej tak pięknej galei sportów zimowych.

Rewelacją Olimpiady byli zawodnicy polscy. Świetne popisy naszych „Ku socjalistycznym łyżwach” oraz świetny szybko biegacz Strzyżewskiego. Michał Jaka, Widawskiego, wzbudziły ogromny zachwyt. Szczególną uwagę zwróciły na siebie świetnie biegające nasze Łukaszczykówna i Kalatówna. Miła niesioną dżankę sprawił w jeździe fiurkowej panów, młody Grobert, który wśród zawodników polskich zademonstrował najpiękniejszą jazdę

w swym bogatym i nadzwyczaj płynnym wykonanym programem zaskarbił sobie serca widzów, lecz nie sędziów, którzy nieustannie zawodników słowiańskich uplasowali na lepszych miejscach. Grobert to... przyszłość łyżwiarstwa polskiego. Wśród pań, katowiczanka, mistrzyni Popowiczowa, mimo to, że swymi popisami pokonała wszystkie konkurentki swym, po mistrzowsku wykonanym programem, została przez czeskich sędziów pokrzywdzona. Polka, która wszystkich przewyższała o całą klasę, uplasowana została na drugie miejsce przed p. Veselowa, która zastąpiła najwyżej na trzecie lub czwarte

miejsce. Po naszej mistrzyni miejsce zajęła wicemistrzyni p. Czorzówna, która w jeździe pań występuje dopiero od kilku miesięcy. Podczas kiedy p. Popowiczowa

jest już u szczytu swej formy, wicemistrzyni Polski p. Czorzówna przy intensywnym treningu już w najbliższym czasie może nawet przewyższyć swą polską rywalkę. Przechodząc do oceny imprezy jako propagandowej, to spełniłaby ona w zupełności to, czego się spodziewano; gdyby nie... sędziowie czescy, którzy kierowali się przeważnie lokalnym patriotyzmem.

Wyniki techniczne były następujące: Jazda fiurkowa pań — 1) Veselowa (Czechy) 163 pkt. ocena 8, 2) Popowiczowa (Polska) 789 pkt. ocena 8, 3) Czorzówna (Polska) 653 pkt. ocena 16, 4) Skopalowa (Czechy) 649 pkt. ocena 13, 5) Dolainska (Czechy) 573 pkt. ocena 23.

Jazda fiurkowa panów: 1) inż. Sliva J. (Czechy) 1167 pkt. ocena 10, 2) prof. Kudelka (Czechy) 1124 pkt. ocena 13, 3) Iwasiewicz (Polska) 1067 pkt. ocena 14, 4) Staniszewski (Polska) 1026 pkt. ocena 22, 5) dr. An. Sliva (Czechy) 1056 pkt., 6) Grobert (Polska) 957 pkt., 7) Svab (Jugosławia) 942 pkt., 8) Hains (Czechy) 921 pkt., 9) Herejek (Czechy) 910 pkt., 10) inż. Greek (Czechy), 11) Atczyn (Jugosławia), 12) Tuma (Jugosławia).

W jeździe szybkiej w ogólnej klasyfikacji zwyciężył Kalbarczyk (Polska), przed Turnowskim (Czechy) i Strzyżewskim (Polska).

Z pań zwyciężyły obie Polki — Łukaszczykówna przed Kalatówną.

Igrzyska te odbędą się w przyszłym roku w Warszawie.

## Elita naszych łyżwiarzy w Cieszynie i Bielsku.

W powrotnej drodze z mistrzostw słowiańskich, rozegranych w Morawskiej Ostrawie, nasi reprezentatywni łyżwiarze w jeździe szybkiej i fiurkowej, zatrzymywali się w polskim Cieszynie i Bielsku, gdzie rozegrali zawody pokazowe. W niedzielę ub. na mistrzostwach słowiańskich w Morawskiej Ostrawie zawodom przyglądali się między innymi: marszałek senatu, p. Rączkiewicz, poseł polski w Pradze, p. Grzybowski i konsul polski w Mor. Ostrawie. Poseł Grzybowski po zawodach winował naszym zawodnikom pięknych sukcesów.

wiańskich w Morawskiej Ostrawie zawodom przyglądali się między innymi: marszałek senatu, p. Rączkiewicz, poseł polski w Pradze, p. Grzybowski i konsul polski w Mor. Ostrawie. Poseł Grzybowski po zawodach winował naszym zawodnikom pięknych sukcesów.

## Pierwszy mecz tenisowy w hali w Warszawie.

W najbliższą niedzielę poraz pierwszy rozegrany zostanie w stolicy mecz tenisowy w hali.

Mecz rozegrany będzie o godzinie 10.45 na kortie krytym YMCA, w nowym gmachu przy ulicy Kołomyjskiej. Spotkanie odbędzie się pomiędzy reprezentantami Legii i Warsz. Lawn-Tennis Klubu.

Program przewiduje dwie gry pojedyncze: Popławski — Tłoczewski i Wittman — Marszewski oraz jedną grę podwójną panów Popławski — Marszewski przeciwko Tłoczewski i Wittman. Wszystkie trzy spotkania rozegrać będą w trzech setach.

## Ile pływani mamy w Polsce? 101 sportowych i 13 krytych.

Ogółem posiadamy w Polsce 101 łyżwali sportowych, z czego 13 krytych. Kryte baseny pływackie znajdują się: w Warszawie — 5 (jedna w budowie), oraz po jednej w Bielsku, Katowicach, Krakowie, Łodzi, Przemyślu, Siemianowicach, Zgierzu i Poznaniu.

Pływalnie otwarte różnego typu istnieją w liczbie 88 i rozlane są po całym Polsce z największym skupieniem w woj. zachodnich. Liczba miest, posiadających pływalnie, wynosi 72.

## Carnera niewinny jak baranek. Za wypadek powinien odpow. dać... nieboszyk.

Dochodzenia, wszczęte po zgonie na ringu boksera Shaafa, który zginął w czasie meczu z Carnera, wykazały niewinność Carnery. Jak się okazało — Shaaf stanął na ringu w złej kondycji fizycznej.

chory na grype. Po ciosie Carnery Shaaf upadł na deski ringu i uderzył się tak silnie o kant ringu, że uderzenie to spowodowało pęknięcie czaszki i śmierć.

## Sport w kilku słowach

ŁÓDŹ. A oprócz już ogłoszonego lekkoatletycznego na nadchodzący sezon z ważniejszych imprez lekkoatletycznych odbędzie się w Łodzi kobiecy bieg (naprzeda) o mistrzostwo Polski, trójmecz lekkoatletyczny Łódź — Śląsk — Kraków, zaś w Poznaniu pierwsze międzynarodowe zawody kobiece. Poznań — Łódź Sezon lekkoatletyczny rozpocznie się w roku bieżącym dnia 9 kwietnia wiosennymi lekami naprzeda, poczem kolejno odbędą się imprezy następujące: 23 kwietnia — bieg o mistrzostwo Polski dla kobiet (naprzeda), 30 kwietnia — bieg 5 km o mistrzostwo okręgu dla mężczyzn i 7 maja — bieg sztafetowy o nagrodę Kurjera Łódzkiego. 14 maja — trójmecz ŁKS — Ruch — Zjednoczone z okazji dnia Olimpijskiego. 20 i 21 maja zawody o mistrzostwo okr. klasy C. 25 maja — zawody młodzików o mistrzostwo okr. i odznaka PZLA w POS; 27 i 28 maja zawody o mistrz. okr. mężczyzn i kobiet klasy A i B; 11 czerwca — trójmecz kobiet i pięciobój mężczyzn o mistrzostwo okręgu 15 czerwca — I leg. z przeszkodami 3 km dla mężczyzn (tabela chassa); 17 i 18 czerwca — dziesięciobój o mistrzostwo okręgu 6 sierpnia — bieg sztafetowy z okazji dnia Legionów; 20 sierpnia zawody o odznaka POS i PZLA w Łodzi i na prowincji; 10 września — trójmecz lekkoatletyczny mężczyzn i kobiet Łódź — Śląsk — Kraków; 17 września pięciobój kobiet o mistrzostwo okręgu; 24 września — bieg drużyny

meżczyzn o mistrz. okr. i bieg naprzeda na dyst. 1 km dla kobiet; 1 października — zamknięcie sezonu biegami naprzeda o nagrodę Nauce. Wych. Fizycznego. Mecz kobiecy Poznań — Łódź odbędzie się w Poznaniu dn. 7 maja. Poza wymienionymi imprezami odbędzie się szereg zawodów organizowanych przez kluby, przy czym najważniejszą imprezą będą ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne organizowane z okazji jubileuszu przez ŁKS (naprawdopodobnie w czerwcu).

(—) Dnia 1 i 2 kwietnia odbędą się w Pradze międzynarodowe mistrzostwa Czechosłowacji w zapasach i podnoszeniu ciężarów, w których prócz gospodarzy wezmą udział Węgry, Polska i Niemcy. Jak się dowiadujemy na zawody te ze strony Polski został wyznaczony znanymi zawodniczy Łódzcy w podnoszeniu ciężarów, a mianowicie wielokrotny mistrz Polski: Weingarten (Mak) oraz Łaźny (Sita) Dukiewicz. Węgry i Zylherbaum (Mak) Pozatem wyjada również z Łodzi naprawdopodobnie najlepszy zawodnicy w zapasach.

(—) Jak się dowiadujemy, Wielu, który należał do Łódzkiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej został przeniesiony do okręgu krakowskiego. Przeniesienie to nastąpiło wskutek starań ŁÓZPN-u, gdyż komunikacja z Wielu nie jest b. trudna, co się dawalo we znaki przy przeprowadzaniu mu rozgrywek o mistrzostwo.

## Pięć par przy stole. Wyniki ping-pongowych rozgrywek.

W lokalu szkoły przy dl. Zgierskiej 166 odbyły się towarzyskie zawody ping-pongowe, między drużyną Kola Absolwentów szkoły powz. 86 a drużyną Kola Absolwentów szkoły powz. 56, które zakończyły się zasłużonym zwycięstwem drużyny szkoły powz. Nr. 56, 7:3.

Wyniki poszczególne przedstawiają się następująco:

## Nowy rekord Europy. Sukces pływaczki holenderskiej.

Olimpijska pływaczka holenderska, Corrie Ladde, ustanowiła nowy rekord Europy w pływaniu na 200 mtr. stylem dowolnym, uzyskując czas 2:40,8 sek. Dawny rekord należał do znanej Holenderki Praun.

Table with ping-pong results: Luchniak-St. Wolowski 21:16 21:16-2:0, Lipiński-Sysiak 21:11 21:14-2:0, Kowalski-Olejniczak 21:17 24:26-1:1, Pietrzykowski-K. Wolowski 21:14 18:21-1:1, Stus-Lambrecht 21:18 19:21-1:1

## Druga porażka Polski.

W drugim dniu rozgrywek półfinałowych o mistrzostwo świata, mecz Niemcy-Węgry zakończył się zwycięstwem Niemiec 4:0 (2:0, 0:0, 2:0).

Drugi mecz rozegrały Stany Zjednoczone z Polską i tu wynik był 4:0 (3:0, 0:0, 1:0) na korzyść Stanów Zjednoczonych.

## Co usłyszeliśmy i usłyszymy z zagranicy za pośrednictwem Polskiego Radja?

Każdy radiolubiciel na świecie zmuszony jest nasłuchiwać na fale radiowe programy lokalnych lub krajowych rozgłośni swego kraju. Jednak w każdym kraju dąży się do tego, aby umożliwić swoim abonentom detektorowym słuchać również audycji zagranicznych (droga transmisji) z innych krajów. W ten sposób radiolubiciel uzyskuje możliwość krytycznej porównawczej porównywalności audycji krajowej i obcej. Oczywiście programy audycji transmitowanych na zagranicę układa się w sposób możliwie atrakcyjny, audycje te stanowią bowiem rodzaj błętno wyczerpującego danego broad-castingu i służą, jako doniosły środek propagandowy oraz porozumienia międzynarodowego.

Radiolubiciel polski ma możliwość dzięki Polskemu Radju wysłuchania w ciągu lata, jesieni i zimy całego szeregu ciekawych audycji transmitowanych z zagranicy. Audycje te noszą przeważnie charakter poważny, czasami jednak nadawane były również audycje lekkie.

Tak więc w miesiącu sierpniu 1932 roku, jednym z najbardziej obfitych w transmisje międzynarodowe — Polskie Radio nadało swym słuchaczom cztery wysokowartościowe pod względem muzycznym audycje z Salzburga z Austrii a wice: dnia 5 sierpnia koncert poświęcony utworom znakomitego kompozytora operetek i walców Jana Straussa złożony z fragmentów operetek oraz ze słynnych walców w wykonaniu orkiestry filharmonicznej wiedeńskiej. Dnia 12 sierpnia transmitowano z Salzburga operę romantyczną Wehnera „Oberon” z udziałem pierwszorzędnych solistów opery Wiedeńskiej. Dnia 16 sierpnia Salzburg transmitował operę Mozarta „Flet zaklęty” również z udziałem solistów opery Wiedeńskiej i orkiestry filharmonicznej. W końcu miesiąca w dniu 21 transmitowano z Salzburga potężny poemat symfoniczny Ryszarda Straussa „Tęko rzecze Zarębski” pod dyktando kompozytora.

Wreszcie przyniósł kilka emocjonujących transmisji sportowych a mianowicie zawodów lekkoatletycznych z Polski, Austrii i Węgier i Polska — Czechy z Pragi. W dziedzinie muzyki transmitowano z Pragi operę „Jasak” Dworaka.

Październik przyniósł transmisje rozgrywek lekkoatletycznych z Polski, Węgry i Bada, peszta niedzie misyjne arcybiskupa Salomiego z Rzymu oraz recital słynnej artystki operowej Elżbiety Schumann która śpiewała w Wiedniu pieśń Schuberta i Ryszarda Straussa, w drugiej zaś części koncertu słuchacze zapoznali się z młodymi i popularnymi młodzieńcami wiedeńskimi wykonanymi przez zespół wokalny i orkiestrę Holzera.

W listopadzie Polskie Radio poczęstowało słuchaczy ciekawym koncertem muzyki irlandzkiej z Dublina, dał koncertem muzyki lekkiej wiedeńskiej pod dyktando znakomitych kompozytorów Lehara i Kalmana, transmisja opery komicznej Verdę „Falstaff” z Amsterdamu, oraz transmisja muzyki lekkiej z Londynu.

W grudniu odbyła się transmisja koncertu muzyki norweskiej z Oslo. Program zawierał utwory Griega, Jensena i Johansena.

W styczniu ruch międzynarodowy znów się ogrył i przyniósł dużo romantycznych transmisji mianowicie z Turynu koncert symfoniczny i operę Zandomeni „Il cavaliere di Ekebu”, koncert muzyki lekkiej z Wiednia z Opery ścisłej wiedeńskiej wespół z zespołem jazzu fortepianowego Wiena i Doretta na scenie orkiestry „Promenade” Serenaders i solistów słynnego teatru Zierfelda w Nowym Jorku Guendia z Drezna operę „Hiena w Audzie” Grieka w wykonaniu solistów muzyki drezdeńskiej wreszcie w końcu miesiąca — występ jazzowy na dwa try-

teplany Schulhoffa i Letiusa z Pragi Czechosłowacji.

Miesiące lutego przyniósł transmisję z Drezna arcydzieła Wagnera „Tristan i Izolda”, podczas którego słuchacze zapoznali się z najwybitniejszymi odzwiercadelami Wagnerowskich.

W marcu czeka radiolubiciel z dnia 3. III. — koncert europejski z Genewy, dnia 23 transmisja symfonii Brucknera z Wiednia oraz dnia 8-go transmisja słynnej IX symfonii Beethovena z Berlina.

Jak więc z tego pobieżnego przeglądu widzimy — Polskie Radio nadało miesięcznie średnio około 4 transmisji zagranicznych. Ci, którzy tych audycji uważnie słuchają, mają możliwość przekonania się, że nie odlegają one zasadniczo zbyt wiele od audycji Polskiego Radja, które angażuje do swych koncertów również wartościowych artystów, jak i broad-casting zagranicze, oraz układa programy z równą starannością i dbałością o urozmaicenie i dogodzenie upodobaniom słuchaczy.

## KATOICKIE STOWARZYSZENIE MEŻCZYZN W KOLUSZKACH.

Koluszki, 23 lutego. W ubiegłą niedzielę w Koluszkach pod Łodzią odbył się Dzień Katoicki, poświęcony zagadnieniom Akcji Katoickiej na terenie parafii. Dzień Katoicki rozpoczęto uroczystym nabożeństwem, które odprawił ks. prefekt Szczępański. W czasie mszy św. nauka n. t. „Zadania Akcji Katoickiej w parafii” wygłosił ks. dyr. St. Nowicki. Bezpośrednio po nabożeństwie w „Ogólniku Parafialnym” odbyło się organizacyjne zebranie meżczyzn. Zagajając posiedzenie ks. proboszcz Rubaszkieiewicz w trzech słowach podkreślił konieczność współpracy parafian w akcji apostołstwa święteckiego. Po wyborze prezidium, któremu przewodniczył p. dr. Lipiński, dłuższy referat o „Obowiązku meżczyzn katoickich w dzisiejszych czasach” wygłosił ks. dyr. St. Nowicki. Referat w swym przemówieniu, nakreślając program pracy w katoickim Stowarzyszeniu Meżczyzn zastosowany do potrzeb parafialnych podkreślił wagę współpracy święteckich w apostołstwie hierarchicznym kościoła. Po wyczerpującej dyskusji i przyjęciu aktu Katoickiej organizacji oraz powołaniu zarządu do którego weszli: p. dr. Lipiński, jako przewodniczący, p. Paluszkieiewicz jako w. przewodniczący, p. Wlazło jako sekretarz, p. Boberek jako skarbnik. Do Komisji Rozwójczej powołano: p. Baldyga, p. Solarka i p. Tomaszewskiego. Zebranie zakończono odpiewaniem hymnu narodowego. Po zakończeniu obrad na sali uczestnicy udali się do miejscowego kościoła, gdzie ks. proboszcz Rubaszkieiewicz udzielił błogosławieństwa Najśw. Sakramentem.

## „JASNOWŁOSY SEN” na ekranie „Luny”.

„Jasnowłosy sen” prezentuje ulubieniec publiczności Liliane Harvey jako małutka, nieznaną nikomu akt-reżyskę matrzaka o triumfalnym Hollywood-u. Obok niej dwa jej przyjaciół, Henri Garat i Pierre Brasseur (dwaj chińczycy) mieszkalni dwa żelczy tryskające młodzieńczą siłą i humorem. Rzecz jasna że jeden z nich w końcu zdobywa serce Lilianki, która rezygnuje z marzeń o karierze filmowej. Całość nie stoi wprawdzie na tym poziomie, co „Kongres tańców” lub „Droga do raju”, ale ma więcej lekkości i wdzięku niż np. „Roray”.

## DIALOG niezwykle dowcipny.

Są to słowne, wcale użyte z sensem i smakiem — słowa francuskie a nie — belkotliwe amerykańskie tryady. To też, na film nie tylko patrzy się z przyjemnością ale z równą przyjemnością go się słucha.

Młody ten film zrealizował Eryk Pommer, muzykę skomponował W. R. Heymann. Reżyser wykazał swę wycieczkę kina w kilku dobrą sprawiawanych scenach (sen. Lilianki i sceny finałowe).

Lilianka jest wcieleniem tańca, wdzięku i zalotności. Zespół dokoła niej dobry.

## Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — Pokój 17 na III piętrze.  
Teatr Kameralny — Sprawa Monika.  
Teatr Populärny — Pępina.  
Adria — Dobroczynca ludzkości.  
Buika — Król — to ja.  
Capitol — Mała Mari.  
Casino — Romeo i Julia.  
Corso — I. Krwawy wawóz. II. Meżowie i żony.  
Czary — I. Zwycięstwo II. Czeroczek i legi.

Grand Kino — Cear lej oczu.  
Ludowy — Miłoś. Zorzet.  
Luna — Jasnowłosy sen.  
Metro — Dobroczynca ludzkości.  
Oświetlony — Dla dobra Braterstwo ludów dla młdż. Harold trzymał się.  
Pałac — Zatrza dusze.  
Pan — Bezdomni.  
Przedwiośnie — Rasputin.  
Słonecznik — Dziesiąty kochanek.  
Stylowy — Noc w Grand Hotelu.  
Sztuka — Pod kuratela.  
Zacheta — I. Królowa huzarów II. Salto mortale.

## Komunikacja Autobusowa ŁÓDŹ-BRZEZINY

Autobusy do Brzeziny odchodzi z postoju własnego przy ul. Brzezinańskiej Nr. 144. Ojżaz od godzin, po zawyaz od godz. 8-ej rano do 21-aj wiecz. Dojazd tramwajami Nr. 1 i 4.

## Życie ekonom. czne.

BAWELNA.

Notowania z dnia 22 lutego 1933 roku  
Nowy Jork — Święto.  
Nowy Orlean nie notowano.  
Liverpool. Loco 5.01, luty 4.78, marzec 4.57 kwiecień 4.80, maj 4.81, czerwiec 4.82, lipiec 4.83, sierpień 4.84.

Egipt: Loco 7.07, marzec 7.73, maj 6.82; lipiec 6.90; październik 6.96.  
Notowań pieniężnych niema.

## Waluty dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej

### MOCNIEJSZA TENDENCJA DLA DEWIZ

Zebrań giełdy pieniężnej ochował nastroj. mocny Belgia zwykowała o 15 gr na 100 blz. Gdańsk o 10 gr. na 100 guld. gd., Holandia o 65 gr. na 100 fl. hol., Paryż był droższy o 1 gr. na 100 fr. fr. zyskała Praga na 100 kor. cz., Szwajcarka zaś podniosła się o 5 gr. na 100 fr. szw.

Włochy oraz Nowy Jork — kabeł i czek zmian kursowych nie wykazały.  
Dewizy angielska była słabsza, tracąc w rezultacie ca 13 gr. na 1 funcie.

### ZMIENNE USPOSOBIENIE DLA PAPIERÓW PAŃSTWOWYCH.

Dział papierów premjowych był dość ożywiony kursy kształtowały się niejednolicie, 3 proc. Pożyczka Budowlana straciła 25 gr., Dolarowa 45 gr., 4 proc. Pożyczka Inwestycyjna zwykła zyskała 40 gr. seryjna 50 gr. na sztuce.

Z innych papierów procentowych 5 proc. Pożyczka Konwersyjna straciła 0.50 proc., drobne odcinki 6 proc. Pożyczki Dolarowej były tańsze o 0.10 proc., 5 proc. i 10 proc. Pożyczki Kolejowe zwykły, pierwsza o 0.75 proc. druga o 0.50 proc., 7 proc. Pożyczka Stabilizacyjna, jak również listy i obligacje banków państwowych pozostały bez zmiany.

### SPOKOJNY NASTRÓJ DLA LISTÓW ZASTAWNYCH.

Obroty prywatnymi papierami lokacyjnymi były ograniczone. W grupie stołecznej po wyszej cenie o 0.25 proc. zakupiono 4 i pół proc. Listy Zastawne Tow. Kred. Ziemi. Warsz. 7 proc. Listy Zastawne Ziemi, dolarowe w drobnych odcinkach nabywano po cenie 40 proc., 8 proc. Zastawne m. Warszawy zaś nabywano po cenie niezmięnionej. Również po niezmięnionej kursie (83 proc.) zawarto transakcje 8 proc. Pożyczka Szkolna m. Warszawy 25 r. (ost. not. 25.1. b. r.)

### PAPIERY PROCENTOWE.

Premjowa Pożyczka Budowlana ser. I 46.2t — 44.75, Premj. Poż. Dolarowa, serja III 58.50 — Premjowa Pożyczka Inwestycyjna 106.75, Premjowa Pożyczka Inwestycyjna ser. 112.50, Premjowa Pożyczka Konwersyjna 1924 r. 44.50, Konwersyjna Pożyczka Kolejowa 1926 r. 40.00, Pożyczka Dolarowa 1919—1920 r. 59.90, Pożyczka Stabilizacyjna 1927 r. 58.75—58.25, Pożyczka Kolejowa 103.00, Listy Zastawne Banku Rolnego 83.25, Listy Zastawne Banku Rolnego 54.00, Listy Zast. Banku Gosp. Kraj. II em. 83.25, Listy Zast. Banku Gosp. Kraj. I em. 94.00, Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. I em. 94.00, Listy, zast. Tow. Kred. Ziemi w Warszawie 1928 r. 40.00, Listy Zast. Tow. Kred. Ziemi w Warszawie 37.30 — 37.50, Listy Zast. Tow. Kred. m. Warszawy 43.75—44, Pożyczka Szkolna m. Warsz. 1925 r. I—IV 83.

### AKCJE — SŁABSZE.

W grupie bankowej nabywano akcje Banku Pol.kiego po kursie o 1 zł. niższym. Dejar metalurgicznych reprezentowały Starachowice, które straciły w przebiegu 10 gr. na sztuce, czerwiec się stosunkowo dużym zainteresowaniem.

### KURSY AKCYJ.

Bank Polski 76.50, Starachowice 10.00

### GIEŁDA ŻBOZOWA.

Warszawa, 23 lutego. Urzędowa cedula Giełdy Żbozowo-Towarowej, ceny za 100 kg. parjety wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunek wagon; kursy ustalone na podstawię cen giełdowych: żyto I standard 700 g/19.00—19.50; pszenica jara czerwona szkl. sta 775 g/36.00—37.00; pszenica jednolita 742 g/35.00—36.00; pszenica zbierana 731 g/34.00—35.00; jęczmień na kaszę 15.75—16.25; jęczmień browarny o wadze 689 g/17.00—17.50, gryka 16.50—17.50; groch polny z workiem 18.00—19.00; mąka pszenna mąka surowa wym. 50—40 proc. 34.00—39.00; mąka pszenna 4.0; wym. 60—50 proc. 49.00—54.00; orzeby żytnie 10.00—11.00; kuchenki stołeczniokowe 42—44 proc. 16.00—16.30, Ogólny obrót 1,268 tona, w tem żyta 195 ton. Tendencja mocniejsza. Reszta notowań bez zmiany.

### WINSZUJEMY.

Jutro: Maciejowi.  
Wschód słońca 6.36  
Zachód — 17.02  
Długość dnia 10.26  
Przybyło dnia 2.34  
Tydzień 8.

### 400-setna rocznica śmierci genialnego twórcy „Szalonego Orlanda”.

Miasto włoskie Ferrara przygotowało się obecnie do imponującej uroczystości, mającej uczcić 400-setną rocznicę śmierci jednego z największych poetów świata. Ludwika Ariosta. (Urodził się w roku 1474 w Reggio, umarł w roku 1533 w Ferrarze). Ariosto kształcił się początkowo w Ferrarze, a ulegając życzeniom ojca, poświęcał się, choć z wielkim wstrętem, studiom prawniczym, które w końcu porzucił i z całej duszy przyłączył do pracy nad literaturą piękna. Stosunki jego ojca z ówczesnym w Ferrarze wcześniej zaznajomionym Ludwikiem ze światem życia i zspaniałem wystawami utworów dramatycznych Plauta i Terencjusza. Ta okoliczność wpłynęła znakomicie na rozbudzenie jego talentu poetycznego.

Napisał w tej epoce dwie komedie: „Cassaria” i „Suppositi”. Liryczne jego poezje w języku włoskim i łacińskim, nacechowane wytwornością i piękną wystawnością, zjednały mu względy rodziny królewskiej d'Este. Po piętnastu latach, obrazony przez kardynała obok i nęmi przyjaciel poświęconego mu genialnego poematu („Orlando Furioso”), opuścił dwór, ale niezadługo otrzymał miejsce u ks. Alfonsa d'Este (brata kardynała) jako gubernator prowincji Gerfagnana. W trzy lata później powrócił jednak do Ferrary, gdzie w odradzającym się teatrze znalazł dużo ulubionego zajęcia. W latach 1517 — 31 pisał satyry, ujęte w formę tercyn, malujące w listach poetycznych do przyjaciół położenie i zapatrywania autora, który, jak zeń widać, nie był człowiekiem energicznym czyu a mimo to dobrym i prawnym obywatelem.

Najznakomitszy nieśmiertelny utwór Ariosta p. t. „Orland Szalony” („Orlando furioso”) (1516) z czasów walk Karola Wielkiego z królem Saracenów. Agramontem, jest dalszym ciągiem Bovarda „Orlanda zakochanego” („Orlando innamorato”). Jest to skończona epopeja romantyczna - rycerska w 46 pieśniach, jaśniejąca cudownym wdziękiem opowiadania, pełnym powabu humorem, zaprawna niekiedy grzącym sceptycyzmem. dwszącą wiecznie młodą fantazją, orząca zawsze prawdziwe piękno.

Temu to poecie, któremu Włosi nadali przydomki „boskiego” („il divino”) złoty hold pragnie obecnie Ferrara

tyłoma wzięli z osobą tego pisarza związana. Na tle tego uroczystego obchodu mają się tam odbyć trzy interesujące wystawy, z których pierwsza obejmie kolekcję obrazów z XIV i XV wieku, druga kolekcję medali odbędzie się ona w domu, który niegdyś zamieszkiwał Ariosto), a trzecia — wszystkie portrety i rzeźby przedstawiające wielkiego epika.

Cała ta uroczystość przewidziana jest na początek maja.

### Maszyny do pisania na pocztce. Udogodnienie dla publiczności.

Znajdą się zawsze pomysłowi ludzie, którzy wyszukują sobie sposób zarobkowania. Obecnie, a więc w czasach kiedy więcej pisze się maszyną niż piórem, wpadł w Niemczech ktoś na pomysł postawienia w urzędach pocztowych i wielkich domach towarowych maszyn do pisania na których można po wrzuceniu 10 fenigów pisać przez 10 minut lub też okragle 1000 liter. Wieczorem właściciel maszyny wybiera z automatu przez cały dzień wrzucane pieniądze.

### Za dużo swobody dano kobiecie. Znakomity uczonej przeciw t. zw. małżeństwu koleżeńskiemu

W Niemczech wielkie zainteresowanie wzbudziły książki prof. d-ra Van der Velde, traktujące o „małżeństwie doskonałym”. Nic dziwnego, że autor ich zasypany jest żądaniem o udzielenie interwju. Wywiad taki udało się uzyskać przedstawicielowi gazety wiedeńskiej „Wiener Journal”, która też podaje do wiadomości swych czytelników opinie profesora o wielu aktualnych problemach.

Autor jest doktorem medycyny, wysoki, postawny, elegancki, o mądrych bystrych oczach.

Na pytanie dziennikarza, co skłoniło go do pisania o roli i niedoli pożytku małżeńskiego — odpowiada, że jako lekarz chorób kobiecych i to jako lekarz mający już za sobą 25 lat praktyki — niestannie i od wielu lat już musi słuchać o sprawach, które stanowią o szczęściu lub nieszczęściu, a często też stanowią zdrowia jego pacjentek. Miał też wiele sposobności do obserwowania harmonii i dysharmonii w małżeństwie. Doszedł do przekonania, że warto podzielić się z ludźmi wnioskami, wyciągniętymi na podstawie tych obserwacji.

Otóż główną przyczyną niezgodności współczesnych małżeństw, która wyraża się w wielkiej liczbie rozwodów, widzi profesor nie w złym doborze płciowym — bo przecie ludzie byli zawsze ludźmi i zawsze zjarzały się mniej i więcej dobrane stadła małżeńskie, które jednak ciągnęły do końca swa taczkę — nie, główną przyczyną „zła” widzi niemiecki uczonej w emancypacji kobiety i wogóle w tem, że zbyt

wiele „swobód” przyznano ludziom, którzy nie zawsze umieli z nich korzystać w sposób właściwy.

Dalej profesor wypowiada się energicznie przeciwko małżeństwu koleżeńskiemu. Uważa on, że tylko małżeństwo trwałe daje możliwość spełnienia tych wszystkich zadań i obowiązków, jakie współżycie

nakłada na dwoje ludzi.

Niemiecki uczonej utrzymuje też, że doświadczenie wielu wieków wykazało, iż dopiero po długim okresie wspólnego życia ludzie dochodzą do właściwego zrozumienia się i stają się dla siebie nawzajem idealnymi towarzyszami. Uważa, że często powodem niezadowolonia z małżeństwa jest to, iż ludzie wprawiają w siebie, że dążą do wynalezienia

doskonalszą formę współżycia.

Dalej wypowiada się dr. Van der Velde w sprawie kontroli urodzin. Twierdzi, że udzielenie pozwolenia na przerywanie ciąży miałoby katastrofalne następstwa socjologiczne — odbiłoby się też w okropny sposób na zdrowiu kobiet. Dr. V. zastrzega się jednak, że jako lekarz, rozumie konieczność rozumnej kontroli, podktykowanej wskazaniami rozumu, gdyż „człowiek musi jednak wiedzieć co robi, ponieważ jest za swe czyny odpowiedzialny”.

Wreszcie zabiera profesor głos w sprawie sportu. Podkreśla, że umiarkowany sport wpływa niesłychanie dodatnio na rozwój fizyczny zarówno u mężczyzn, jak i u kobiet. Jednakowoż nadmierne przemęczenie się karkołomnymi ćwiczeniami uważa za bardzo niewskazane dla ogółu kobiet — i faktycznie odanie się sportowi dzisiejszego pokolenia uznaje za jedną z przeszkód do normalnego rozwoju małżeństwa.

## KAŻDY CZŁOWIEK PRZYWYKŁ DO SSANIA... Guma do żucia działa uspakajająco. Obrzydliwy smakołyk.

Ulicznik żujący lepka substancję, przypominającą barwą i smakiem stary kalcosz, albo dętkę samochodu ani się domyśla, że guma do żucia związana jest z bohaterką epopeji jednego z wodzów meksykańskich. Antonio Lopez z Santa Anna jak przystało na szanującego się Meksykanca wyczytał dziłkie brewerje, i wszczywał awantury z generałami,

których nie lubił. W roku 1836 poprowadził oddział jeźdźców meksykańskich na niejakiego Alamo, który rządził Texasem, a który później został prezydentem republiki. W Meksyku takie rzeczy dzieją się na porządku dziennym. Choćbyś chciał nie zgadniesz, komu o co chodzi, i poco się bije.

Antonio Lopez dokonał żywota na wygnaniu, w zupełnym zapomnieniu. (od tego czasu wypędzono przynajmniej z tuzin generałów, i wybrano drugi tuzin „wodzów”). Otóż w szufladzie biurka Lopeza znalaziono kawałek gumy. Znalazł ją przedsiębiorczy Thomas Adams. Długo się zastanawiał do czego Lopez używał klajstrów tej substancji, wreszcie w zakłopotaniu włożył ją w usta i zaczął ją machinalnie żuć. W tej chwili przypomniał sobie, że widział w Santa Anna ludzi

żujących kawałki żywicy z gumowego drzewa. Powiadali, że im wybiela zęby.

Thomas Adams postanowił zostać

królem gumy. Srepreparowaną odpowiednio i pięknie opakowaną gumę dostarczył do cukierni w Jersey City. Nowe cukierki cieszyły się

szalonym powodzeniem. W roku 1871 Adams zdobył patent na pierwszą maszynę, służącą do wyrobu gumy do żucia. Z czasem ulepszył swój preparat, dodając cukru i substancji aromatycznych.

Działo się to w epoce, o której Dickens mawiał, że opiera się na filarach z prymki (miał na myśli Amerykę, gdzie każdy i wszyscy żuli wówczas prymkę). Współczesny Amerykanin konsumuje rocznie sto tabliczek „chewing gum”, co w sumie przynosi przeszło 100 milionów dolarów producentom gumy. Adams spoczął w grobie berło po nim przejęli trzej królowie gumy do żucia: Wrigley, Beech Nut i American Chicle. Niedawno wprowadzono na rynek

specjalną gumę dla dzieci. Wrigley posiada filie w Anglii i w Niemczech. Pierwsze miejsce wśród konsumentów europejskich tego obrzydliwego smakołyku zajmują Anglii, po nich idą mieszkańcy wysp Filipińskich, Japończycy i Francuzi. We Francji „chewing gum” pojawiła się podczas wojny, z okazji przewzięcia oddziałów amerykańskich. Prawdziwą „chewing - gum” skła

da się z żywicy egzotycznego drzewa Sapota Achras,

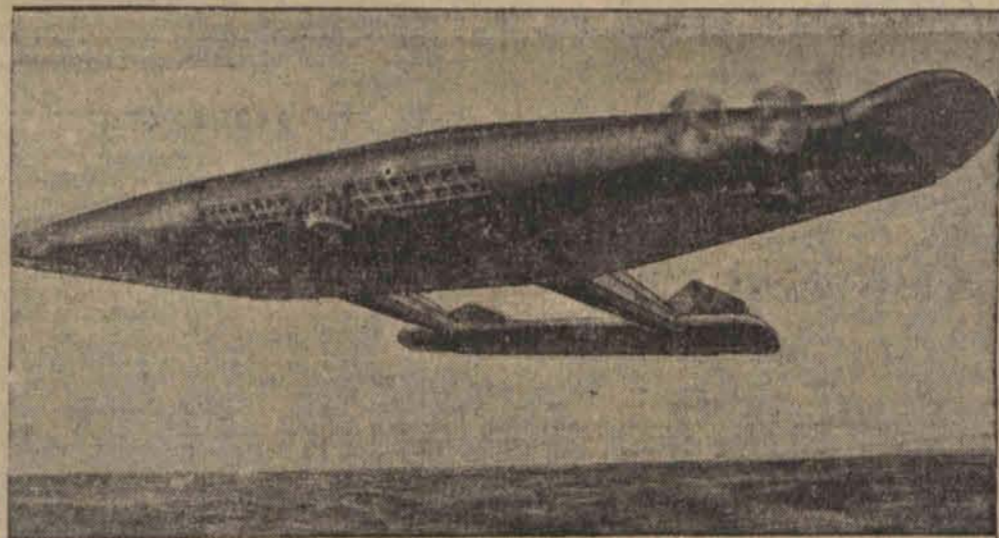
rosnącego w Meksyku i Ameryce Środkowej. Drzewo to wydziela żywicę dopiero gdy osiągnie trzydziesty rok życia, później musi odpoczywać przez lat sześć — musiano więc założyć plantacje sapy, nie wystarczające zresztą na pokrycie olbrzymiego zapotrzebowania. Zbieraniem żywicy zajmują się meksykańscy robotnicy zwani „chicle-ros”, wdrapując się oni na drzewa i nacinając je toporkami.

Doktor amerykański Watson zapewnia, że guma do żucia działa uspakajająco na organizm ludzki i stanowi

taką samą potrzebę, jaką jest „obrzęwanie paznogi, przebieganie palcami na stole, tarmoszenie krawatu i wogóle wykonywanie bezładnych ruchów”. Zwolennicy Freuda idą dalej — powiadają, że każdy człowiek przywykł w okresie dzieciństwa do ssania piersi matczynej, więc gdy podrośnie odczuwa w dalszym ciągu potrzebę ssania chociażby gumy amerykańskiej.

A wogóle i jedni i drudzy idą na rękę kupcom amerykańskim bo (mówiąc między nami) „chewing gum” jest pas-kudztwem.

### Samolot transatlantyczny.



Model olbrzymiego samolotu transatlantycznego zaopatrzonego w komfortowe kabiny i salony dla 1000 pasażerów.

### Trudny orzech do zgryzienia... Testament starego dziwaka.

W jednym z małych miast belgijskich zdarzył się wypadek, który stanowi novum w dziedzinie testamentu. Poważny kupiec miejscowy był przez całe życie odludkiem i pozostał do końca kawalerem. Kocha tylko swego siostrzeńca, z którym

zresztą się nie widywał. Czując podczas choroby, że już nie dużej życia mu pozostało, zwołał wszystkich do brych adwokatów z miasta i z okolicy, ażeby zrobić testament. Dlaczego zebrał ich tylu? Otóż testament miał zawierać jedno jedyné słowo.

Długo naradzali się prawnicy, wreszcie jednogłośnie orzekli, że taka rzecz jest nie możliwa. Kupiec wściekał się i krzyknął uparcie: „Ja pokażę tym uczonym panom, że potrafię znaleźć to potrzebne słowo!”

od portu Lobito w Angoli do Elizabethville w Kongo belgijskiem. Na przestrzeniach, które jeszcze dwadzieścia lat temu trzeba było przebywać, podróżując mozolnie i z narażeniem życia na wozach, zaprzężonych w woły, dziś kursują luksusowe pociągi, z szybkością 80 do 100 km. w godzinę.

Kazał wezwać natychmiast siostrzeńca i oddał mu walizę, stojącą obok łóżka. W walizie znajdował się cały majątek kupca, jego zapiski, spis nieruchomości, słowem wszystko, co mógł nazwać własnym.

W obecności wszystkich adwokatów, których do siebie zaprosił, oddał walizę do rąk siostrzeńca z jednym słowem:

Twoja!

Prawnicy uznali że to oddanie spadku jest ważne według litery prawa, ponieważ odbyło się w obecności dostatecznej liczby świadków.

Uspokojony ułożył się stary dziwak na poduszkach, oświadczaając, że umrze spokojnie, szczęśliwy, że chociaż raz w życiu swoim prostym rozumem zapędził w kózki róg zgromadzenie tylu głowaczy.

### Nie szcędźcie ofiar na najbiedniejszych!

### Żywe serce w pomysłowym aparacie. Hormony życia.

W jednej z fantastycznych powieści E. A. Poe opisuje wizytę swą u ośmianego lekarza, który żyjącym indywiduum wyjmując serce i który je przy pomocy skomplikowanych aparatów utrzymuje przy życiu, gdy właściciele ich dawno już żyć przestali.

Nowoczesna wiedza wykazała, że te twory wyobraźni powieściopisarskiej nie są czemś fantastycznym, lecz owszem posiadają realne podstawy. Chirurgia potrafi dzisiaj wyciąć żyjące serce, włożyć je w pomysłowy aparat i przez odpowiednie odżywianie utrzymać przy życiu przez długie tygodnie i miesiące.

Serce jest niewatpliwie najważniejszym mięśniem organizmu. Funkcje jego odbywają się automatycznie i niezależnie od woli danego indywiduum w przeciwieństwie do mięśni ręki lub nogi, którym dowolnie możemy dyrygować. Operacja wyjmowania serca odbywać się oczywiście musi jeszcze za życia jego właściciela.

W razie śmierci bowiem krew krzepnie i powoduje także śmierć serca. Dla tych eksperymentów najodpowiedniejszą są serca zwierząt zimnokrwistych, które nie są wrażliwe na zmianę temperatury jak serca zwierząt ciepłokrwistych. Najwięcej nadają się serca

zab, które są bardzo wytrzymałe i stosunkowo wielkie.

Zaba przed operacją zostaje uspijona. Operator postępować musi z nadzwyczajną szybkością. Wene i tetnicę, przez które dopływa i odpływa krew serca łączy się szczerlinie z rurkami szklanymi, wiodącymi do aparatu, z którego serce otrzymywało ma swoje pożywienie. Jeżeli operacja się udała tętno wyjętego serca jest zrazu kurczowe i nierregularne, lecz po krótkim czasie serce uspokaja się i bije już zupełnie tak samo, jak poprzednio w żywym organizmie, pompując w cyrkulacji

nową ciecz odżywcza, tak jak poprzednio pompowało krew. W pożywieniu swem serce otrzymywało musi także owe tajemnicze substancje, które nazywamy hormonami a bez których życie jest niemożliwe.

Doświadczenia te na żyjącym poza organizmem sercu posiadają wielkie znaczenie praktyczne, ile że umożliwiają obserwowanie reakcji serca na rozmaite lekarstwa i trucizny jakie się do serca doprowadza. W ten sposób można serce zupełnie zatruci, tak iż przestanie bić. Można je z drugiej strony znowu ożywić przez wprowadzenie odpowiednich hormonów.

### Wagonem sypialnym przez pustynię. Dwadzieścia lat temu, a dziś...

Jeszcze przed 40 laty Afryka środkowa przedstawiała się na mapie, jako wielka biała plama, „w naturze” zaś stanowiła niedostępną puszcze, w którą zapuszczały się tylko niepoczytalni śmiaki wleczący wrażeń i trofeów myśliwskich.

Ze często przytem sami stawiali się „trofeami”, a niekiedy i „mącznym kąskiem, którego z wojowniczych i ludożerczych plemiot murzyńskich, to już zwyżające zrzędzenie fortuny, która, jak wiadomo, jest okrągła i „kolem się toczy”.

I może jeszcze dotychczas wyżyna środkowa - afrykańska byłaby tajemniczym ma'ecznikiem, gdyby nie naturalne bogactwo tych olbrzy

mieli polaci, które zwałoby wicznie chęć go nowych zdobyczy białego człowieka.

Złoto, diamenty, węgiel, rudy radu, srebra, miedzi i cyny, oto przynęta, która ciągnęła na te nieznanne ziemie coraz liczniejszych przybyszów ze wszystkich stron świata. Pod ich wpływem z nieprzebranych ostępów puszczy zaczął się powoli wylaniać kraj cywilizowany, posiadający drogi i szosy, koleje żelazne, telegraf, telefony, a na wet stacje radjowe.

Dziś kolej tran-afrykańska, przecinająca Angole, Kongo belgijskie, Rodezję i Mozambik, posiada także same udogodnienia, jakie widzimy na najbardziej nowoczesnych linjach europejskich i amerykańskich, mianowicie wagony restauracyjne i sypialne